Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 120 (134) ROK II

WARSZAWA — ŚRODA, 4 MAJA 1949 R.

WYDANIE H G F

Cena 5 zł.

Uroczysty przebieg 1-Maja w miasteczkach i wsiach Polski

Ze wszystkich miast, miasteczek i wsi polskich donoszą nam o manifestacyjnym udziale najszerszych warstw ludności w wiecach i pochodach 1-majowych.

Wszystkie te obchody były jednocześnie potężnym wołaniem mas o pokój, i groźną przestrogą dla wszelkiego rodzaju podżegaczy wojennych.

Powszechną uwagę zwracał poważny liczebnie udział kobiet w Święcie 1 Maja. W wielu gromadach w uroczystościach uczestniczyły ekipy robotników. Liczne delegacje chłopskie brały udział w uroczystościach w miastach i miasteczkach. Masowo manifestowała młodzież, zarówno zrzeszona w organizacjach młodzieżowych, jak i niezorganizowana. Wystąpiły banderie chłopskie na koniach w oryginalnych strojach regionalnych. Na zorganizowanych zabawach we wszystkich miejscowościach mieszkańcy bawili się do późnych godzin wieczornych.

Wszędzie uroczystości pierwszomajowe urozmaicone zostały licznymi imprezami artystycznymi. Na boiskach odbyły się zawody sportowe. W parkach popisywały się zespoły świetlicowe.

Niezwykle uroczyście święciła dzień 1 Maja wieś polska. Spomiędzy setek uroczystości, które odbyły się w gromadach wiejskich — podajemy jeden charakterystyczny gdzie najplastyczniej realizował się sojusz robotniczo-chłopski.

Szczególnie radośnie obchodzili Święto 1 Maja mieszkańcy gromady Kowalenko, w pow. obornickim. Dzięki pomocy robotników Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego, gromada została całkowicie zelektryfikowana na dzień 1 maja. Równocześnie załoga powiatowego radiowęzła w ciągu 2-ch dni zradiofonizowała wieś. Starosta powiatowy zaś przekazał gromadzie 100-tomową bibliotekę. W dniu święta otwarto w Kowalenku sklep spółdzielczy. Lokalna straż pożarna otrzymała 25 kompletnych umundurowań.

Aby przyśpieszyć pokój w Grecji rząd demokratyczny ogłasza amnestię

(a) PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja Elefteri Ellada, rząd demokratyczny Wolnej Grecji, pragnąc przyczynić się do przywrócenia pokoju w kraju, ogłosił powszechną amnestię wobec wszystkich przestępców politycznych i gospolitych.

Wyłączeni są spod działania amnestii król Paweł i królowa, dowódca naczelny wojsk ateńskich — gen. Papagos, generałowie Tsakalotos i Pencopulos, reakcyjni politycy i zdradzieccy przywódcy stronnictw politycznych Sofulis, Tsaldaris, Rentis, Markezinis, Sofokles, Venizelos, Kanelopulos, Zervas, Gonatas, Papandreu, Turkovasilis, Diomidis, Pesmanooglu oraz wielki kapitalista Bodosakis Atanasjadis.

Jak podaje agencja Elefteri Ellada, prasa reakcyjna w Atenach ogłasza list deputowanego z wyspy Krety — Muntoyannakisa, który oskarża premiera rządu ateńskiego Sofulisa o korupcję. Autor listu stwierdza, że Sofulis otrzymał wielką sumę w dolarach od przemysłowca Bodosakisa Atanasiadisa za to, że anulował za pomocą dekretu z mocą ustawy odszkodowania, należne 4 tysiącom robotników w jego fabrykach przemysłu wojennego.

Wallace rozpoczął podróż po USA w obronie pokoju

(a) N. JORK (PAP). — Henry Wallace w towarzystwie deputowanego brytyjskiego Hutochinsona i senatora włoskiego Guia rozpoczął podróż propagandową po USA w obronie pokoju. Wallace wraz z gośćmi odwiedzili dwa wielkie miasta przemysłowe Cleveland i Detroit.

Wiec w Cleveland w dniu 1 Maja zgromadził ponad 2 tysiące osób. Wallace, owacyjnie witany przez zebranych, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że koła podżegaczy wojennych w St. Zjednoczonych są silniejsze niż w jakimkolwiek innym kraju. Administracja Trumana zdradziła swe wszystkie obietnice wyborcze wobec narodu, amerykańskiego świata pracy i wobec Murzynów.

Mówiąc o pakcie atlantyckim Wallace oświadczył, że jest to pakt agresywny, przewidujący olbrzymie wydatki zbrojeniowe. „Wydatki te — powiedział Wallace — pójdą na marne, tak jak poszło na marne finansowanie Kuomintangu".

Wallace wezwał do zbiorowej i indywidualnej akcji protestacyjnej przeciwko paktowi atlantyckiemu i gwałceniu praw świata pracy.

Na wiecu w Detroit, Wallace oświadczył, że naród amerykański pragnie współpracy międzynarodowej, a nie wojny„ Wallace wezwał zebranych do nieustępliwej walki przeciwko reakcji, do walki w obronie demokracji, postępu i wolności.

Brytyjczycy demonstrują przed ambasadą USA w Londynie

LONDYN (PAP) Przed ambasadą amerykańską w Londynie odbyła się demonstracja, grupy b. żołnierzy brytyjskich, którzy wystąpili przeciw wojennej polityce Departamentu Stanu. Do grupy tej przyłączyło się kilkaset osób, które wznosiły okrzyki przeciwko podżegaczom wojennym. Uczestnicy demonstracji rozdawali ulotki, zawierające wyjątki z przemówienia senatora Cannona przewodniczącego komisji budżetowej amerykańskiej Izby Reprezentantów. Cannon powiedział m. in.: „Podczas następnej wojny St. Zjednoczone będą musiały uzbroić żołnierzy innych narodów i przeznaczyć ich na ofiarę. W ten sposób nie będziemy wysyłać na wojnę naszych chłopców".

Przybyła policja aresztowała 9 demonstrantów, którzy staną przed sądem.

Tow. F. Apryas wzywa górników do nowych zobowiązań

Na akademii pierwszomajowej w Brzeszczach przodujący górnik kopalni „Brzeszcze" tow. Fr. Apryas zobowiązał się wykonać 310 proc. normy jako czyn dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Tow. Apryas wezwał górników wszystkich kopalni w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań.

Tow. Apryas wykonał przed terminowo swe zobowiązania 1-Majowe. W uznaniu jego sukcesów wręczono tow. Apryasowi zegarek, portret oraz premię w wysokości 15 tys. zł.

Pismo „O Jugosławię socjalistyczną"

(a) MOSKWA, (PAP). Ukazał się tu pierwszy numer pismo „O Jugosławię socjalistyczną", wydawanego w Moskwie w języku serbskim przez jugosłowiańskich komunistów - emigrantów politycznych, przebywających w ZSRR. Pismo to ogłasza m. in komunikat, stwierdzający, że w początku kwietnia w Moskwie odbyła się narada jugosłowiańskich komunistów - emigrantów politycznych w ZSRR, — na której zapadła jednomyślnie rezolucja w sprawie podjęcia wydawnictwa.

Dalej pismo przynosi materiały, demaskujące nacjonalistyczną politykę kliki Tito w Jugosławii i wiadomości o życiu jugosłowiańskim, jak również informacje o życiu Zw. Radzieckiego. Obszerny artykuł poświęcony jest świętu pierwszomajowemu.

Prowokacje faszystów greckich wobec Albanii

(a) N. JORK (PAP). Sekretariat ONZ donosi, że sekretarz generalny Trygve Lie otrzymał od wiceministra spraw zagranicznych Albanii Manusza Huftiu pismo z datą 11 kwietnia br., w którym komunikuje się, że w okresie od 3 marca do 4 kwietnia br. rząd ateński dokonał 29 aktów prowokacyjnych na pograniczu albańsko-greckim.

20 incydentów związanych jest z przelotami greckich samolotów nad terytorium albańskim, a 4 z pogwałceniem przez greckie wojska faszystowskie terytorium albańskiego.

Zakończenie obrad ONZ

(a) NOWY JORK (PAP) Biuro Zgromadzenia ONZ uchwaliło, że zamknięcie obecnej sesji nastąpi w dniu 14 maja. Uchwała Biura wymaga jeszcze zatwierdzenia na plenarnej sesji Zgromadzenia N. Z.

Zbrojne ramię Polski Ludowej

W tegorocznych manifestacjach Pierwszomajowych wzięło udział Wojsko Polskie. Wspaniała postawa naszych oddziałów wywołała entuzjazm ludności

Jako spadkobiercy twórców Konstytucji 3-Majowej realizujemy hasło upowszechnienia oświaty i kultury wśród mas ludowych

Przemówienie Prezydenta R.P. tow. B. Bieruta w fabryce im. gen. Swierczewskiego na uroczystości otwarcia biblioteki

Towarzysz Prezydent Bolesław Bierut przybył wczoraj na uroczyste rozpoczęcie „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" do fabryki im. Karola Świerczewskiego na Woli, gdzie dokonał otwarcia biblioteki fabrycznej. Robotnicy fabryki zgotowali tow. Prezydentowi serdeczne i gorące przyjęcie, wznosząc długotrwałe okrzyki na Jego cześć.

Robotnicy fabryki im. Karola Świerczewskiego zobowiązali się na masówce: 1) zlikwidować całkowicie analfabetyzm w fabryce, 2) dbać o to, żeby jak najwięcej robotników korzystało z biblioteki, 3) założyć Klub Książki Robotniczej, 4) roztoczyć opiekę nad Szkołą Przemysłową, Szkołą Podstawową Nr 182 i pobliskim ogródkiem Jordanowskim.

Przemawiając do załogi tow. Bolesław Bierut oświadczył:

Obywatele i Towarzysze!

Rad jestem z okazji spotkania się z Wami jako z jednym z najstarszych zespołów robotniczych Warszawy, tworzących jedną z ważniejszych placówek naszego przemysłu i noszących imię bohatera Polski Ludowej — Karola Świerczewskiego. Pragnę więc najprzód złożyć całemu zespołowi Waszej fabryki jak najgorętsze i serdeczne pozdrowienie.

Wczorajszy dzień 1-majowy był wielkim i wspaniałym przeżyciem nie tylko dla klasy robotniczej, ale dla olbrzymiej większości naszego narodu. Wielomilionowe masy pracujące z miast i wsi, ludzie pracy fizycznej i umysłowej, mężczyźni i kobiety, cała prawie młodzież — zarówno pracująca, jak i ucząca się — wszyscy wyszli na ulicę z radosnym poczuciem siły, jedności i wiary w ostateczne zwycięstwo prawdy, sprawiedliwości, pokoju i postępu na całym świecie, to znaczy w zwycięstwo socjalizmu.

Źródłem naszej siły jest władza ludowa, jest nasze państwo demokracji ludowej, państwo ludu pracującego, który buduje w Polsce fundamenty nowego ustroju społecznego — opartego na zasadach gospodarki socjalistycznej, tzn. gospodarki bez kapitalistów i obszarników, bez spekulantów i darmozjadów, gospodarki, w której jedynym właścicielem i gospodarzem fabryk, hut, kopalń, wszelkich zakładów przemysłowych, kolei, portów, okrętów — słowem: wszystkich środków i urządzeń wytwórczych będzie cały naród polski. Już dziś rozwija się i osiąga coraz wspanialsze wyniki nasz unarodowiony przemysł państwowy, w którym gospodarka planowa zdała dobrze swój egzamin, ponieważ pierwszy 3-letni narodowy plan gospodarczy był wykonywany w ciągu ubiegłych 2-ch lat z nadwyżką, zaś w roku bieżącym zostanie — dzięki wysiłkom i entuzjazmowi klasy robotniczej — zakończony przedterminowo.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Władze ludowe żądają wycofania obcych wojsk z terytorium Chin

(a) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłasza komunikat dowództwa wojsk ludowych, stwierdzający, że władze ludowe wzywają Francję, W. Brytanię i St. Zjednoczone do wycofania z Chin swych sił zbrojnych. Naród chiński — stwierdza komunikat — musi stać na straży integralności terytorialnej oraz suwerenności Chin i nie pozwoli na jej ograniczenie przez rządy obce.

Chińska armia ludowa nie liczy na pomoc zbrojną żadnego obcego państwa, domaga się natomiast, aby W. Brytania, St. Zjednoczone i Francja wycofały swe wojska, okręty wojenne i lotnictwo z rzek Yang-Tse-Kiang i Vang-Pu oraz z innych miejscowości Chin i by nie okazywały pomocy zbrojnej wrogom Chin Ludowych.

Rzecznik dowództwa wojsk ludowych, gen. Li-Tao, stwierdził, że dotychczas Chiny Ludowe nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z rządami zagranicznymi. Stosunki te mogą być jednak podjęte na zasadzie wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności. Cudzoziemcy, wykonujący swój normalny zawód, będą korzystali z opieki władz ludowych. Jeżeli rządy obce pragną ustanowić stosunki dyplomatyczne z Chinami Ludowymi, muszą one zerwać stosunki z pozostałymi jeszcze siłami Kuomintangu oraz wycofać swe siły zbrojne z Chin.

N. JORK (PAP). — Siły ludowe zbliżyły się do głównego celu obecnej fazy natarcia — miasta Hang-Czou, na południowy zachód od Szanghaju, które zostało już ewakuowane przez wojska Kuomintangu. W najbliższych godzinach oczekiwane jest całkowite przerwanie komunikacji lądowej Szanghaju z resztą Chin nacjonalistycznych.

Kuomintangowskie dowództwo wojskowe w Szanghaju wydało surowy zakaz uroczystości 1-majowych.

Dotychczas 140 tysięcy żołnierzy Kuomintangu wzięto do niewoli.

PEKIN (PAP). — Agencja Wolnych Chin donosi, że w trójkącie Nankin — Szanghaj — Hang-Czou zlikwidowano lub rozproszono 8 armii Kuomintangu. W ręce zwycięskich wojsk ludowych wpadły olbrzymie ilości materiału wojennego.

Anglosasi chcą wyłączyć z obrad ONZ sprawę Indonezji i Hiszpanii gen. Franco

(a) N. JORK (PAP). — 29 kwietnia Komisja Ogólna ONZ kontynuowała dyskusję na temat porządku dziennego Zgromadzenia Ogólnego i ewentualnego przyśpieszenia prac poszczególnych komisji.

Przedstawiciel Zw. Radzieckiego Malik zwrócił uwagę na próby niektórych delegatów, zmierzające do wyłączenia z obrad Komisji Ogólnej pewnych zagadnień.

Malik sprzeciwił się usiłowaniom przedstawicieli niektórych krajów przeniesienia na następną sesję Zgromadzenia Ogólnego zagadnienia Hiszpanii frankistowskiej i Indonezji.

Sprzeciwiając się propozycji, by Komisja Polityczna zajęła się zagadnieniem indonezyjskim, delegat radziecki podkreślił że nie należy tego czynić ze względu na ważność tej sprawy, jak również ze względu na to, że zagadnienie Indonezji po raz pierwszy znajduje się na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego.

W dalszym ciągu przemówienia Malik zwrócił uwagę na złą organizację prac drugiej części trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego. Najważniejsza komisja Zgromadzenia — polityczna, już przeszło 20 dni toczy rozwlekłe obrady na temat pierwszego zagadnienia kolonii włoskich. Ponadto komisja ta ma 2—3 dni w tygodniu wolne od pracy.

Dla kogoś — powiedział Malik — widocznie niewygodne jest przyśpieszenie rozpatrzenie kwestii kolonii włoskich. Komuś widocznie zależy na przewlekaniu obrad i uniemożliwieniu podjęcia decyzji w tej sprawie. W ten sposób bowiem przekreślonoby powzięcie deskich i jednocześnie nie dopuszczonoby do rozpatrzenia incyzji w kwestii kolonii włonych nie mniej ważnych zagadnień, takich jak sprawa Hiszpanii i Indonezji.

Malik domagał się ustanowienia ostatecznego terminu zakończenia prac Zgromadzenia Ogólnego, proponując datę 17—18 maja. Poparł on propozycję delegata polskiego, wniesioną na poprzednim posiedzeniu Komisji Ogólnej, o oddanie do rozpatrzenia Komisji Politycznej zagadnień: przyjęcia Izraela do ONZ i sprawy Hindusów w Afryce Południowej. Malik zaproponował, by Komisja Polityczna zajęła się sprawami dyskryminacji, stosowanej w niektórych państwach wobec robotników-imigrantów i utworzenia podkomisi, która by rozpatrzyła sytuację ludności tubylczej kontynentu amerykańskiego.

Za propozycją polską, domagającą się, by Komisja Polityczna rozpatrzyła zagadnienie przyjęcia Izraela do ONZ i sytuację Hindusów w Unii Południowo - Afrykańskiej, głosowały: Polska, ZSRR, Chiny i Chile. Za wnioskiem o oddanie do rozpatrzenia Komisji Politycznej dwóch zagadnień z Komisji Społecznej, głosowali przedstawiciele ZSRR, Polski, Australii i USA.

Lud polski jest silny i zjednoczony

Prasa radziecka o obchodach 1 Maja w Polsce

(a) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" ogłasza w numerze świątecznym obszerną korespondencję własną z Warszawy o obchodach pierwszomajowych w Polsce, podkreślając, iż przybrały one w tym roku jeszcze bardziej niż dotychczas, masowy i powszechny charakter.

Opisując imponujące wiece i pochody na terenie Warszawy, Łodzi, Katowic, Wrocławia, „Prawda" stwierdza, iż polska klasa robotnicza po wielu dziesiątkach lat skłócenia i rozbicia wewnętrznego, wystąpiła jako jednolita zgodna rodzina, prowadzona przez PZPR. Wskazując, że w tegorocznych obchodach majowych w Polsce po raz pierwszy uczestniczyli w sposób zorganizowany i masowy chłopi, podkreślając tłumny udział młodzieży i kobiet, „Prawda" stwierdza, iż imponujące wiece i pochody majowe na terenie całego kraju przeistoczyły się w potężną manifestację gniewu wobec podżegaczy wojennych i głębokiej wdzięczności dla Zw. Radzieckiego, konsekwentnie broniącego sprawy pokoju.

„Prawda" obszernie opisuje przebieg i podniosły nastrój 6-godzinnej defilady pierwszomajowej w Warszawie, żywiołowe owacje na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, wspaniałą postawę uczestników demonstracji i podkreśla pomysłowość i dowcip, z jakim polski lud pracy w szeregu karykatur, niesionych przez uczestników pochodu, wyśmiał drapieżców imperialistycznych.

Również Polsce Ludowej poświęca wiele miejsca w swych refleksjach pierwszomajowych w „Literaturnej Gazecie" znakomity artysta radziecki, kierownik teatru kukiełkowego, który bawił niedawno w Polsce. Sergiusz Obrazcow.

1 Maj w Warszawie

Na zdjęciu masy manifestantów spieszą w zwartych szeregach przez Krakowskie Przedmieście na miejsce zbiórki — Plac Zwycięstwa

Dorobek książki powojennej ilustruje wystawa w NOT

W sali Naczelnej Organizacji Technicznej przy ul. Czackiego 3-5 odbyło się wczoraj otwarcie Wystawy „Książki i prasy", zorganizowanej przez Centralny Komitet Obywatelski „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy".

Otwierając wystawę wiceminister oświaty tow. H. Jabłoński powiedział m. in.:

Przed naszą nauką i literaturą otwierają się nowe horyzonty. Poprzez gęsto rozbudowaną sieć biblioteczną książka trafia dziś do coraz większego grona czytelników. W porównaniu z 1946 rokiem liczba wydanych książek wzrosła 6-krotnie. Dźwigamy kulturę na coraz wyższy poziom, a motywem tego działania jest dobro mas pracujących.

Wystawa, zorganizowana w rekordowym tempie 8 dni, w sposób przejrzysty grupuje dorobek powojennej książki polskiej. Podzielona jest na działy: Masowe wydawnictwa literatury marksistowskiej. Dział literatury społeczno - politycznej, literatury popularno-naukowej, literatury humanistyczno - naukowej, Dział klasyków rosyjskich i pisarzy radzieckich. Dział klasyków innych narodów. Literaturę techniczną, Literaturę dla wsi, Książki dla dzieci oraz dział „Biblioteka w prenumeracie".

Poza tymi działami w dwóch dużych gablotach rozmieszczono egzemplarze prasy rewolucyjnej od „Czerwonego Sztandaru" do „Oblicza dnia" z 1906 r. i lewicowej prasy podziemnej z okresu okupacji. Inny dział stanowią książki z XIX wieku, ilustrujące okres budzących się ruchów demokratyczno - rewolucyjnych.

Biblioteka Narodowa wypożyczyła na wystawę kilkanaście najstarszych druków polskich ze swoich zbiorów oraz książki wydane przez Komisję Edukacji Narodowej i Kuźnicę Kołłątajowską.

Krzyże zasługi na piersiach 110 polskich włókniarzy

Z okazji święta robotniczego 1 maja Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut odznaczył Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi 110 zasłużonych włókniarzy: racjonalizatorów, przodowników pracy, wysuniętych na kierownicze stanowiska w przemyśle byłych robotników oraz długoletnich robotników i pracowników przemysłu włókienniczego.

Za wybitne zasługi nad racjonalizacją procesów produkcji i odbudową Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 14 otrzymali Złote Krzyże Zasługi: tkacz J. Jachnicki i pracownik umysłowy F Karpowicz za prace racjonalizatorskie w dziedzinie wytwarzania części zamiennych do maszyn produkujących sztuczne włókno.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został ślusarz Państwowej Fabryki Sztucznego jedwabiu Wł. Sentkiewicz. Czwartym z odznaczonych Złotymi Krzyżami Zasługi jest majster montażu maszyn w Państw. Zakładach Przem. Bawełnianego Nr 17 M. Muszyński. Muszyński pracuje w tej samej fabryce przeszło 40 lat.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczonych zostało 62 włókniarzy, przodowników i racjonalizatorów pracy. Na czele ich znajduje się ob. ob. Baranowska M. — prządka, tkaczki — Barys. H., Plachta H., tkacz — Stasiński W. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 44 włókniarzy, robotników i pracowników technicznych.

Robotnicy polscy z Francji opowiadają o życiu emigracji

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej przeprowadził z delegatami polskich sekcji CGT przybyłymi do Warszawy szereg rozmów na temat położenia wychodźtwa polskiego we Francji.

„Budujecie nowe życie — powiedział jeden z delegatów — oparte na sprawiedliwości, my we Francji cofnęliśmy się wstecz. Za Mocha przeżywamy to samo, co za Lavala. Ten sam terror kapitału, te same represje policyjne. Chcemy wracać do kraju, a nie możemy".

„Każdy z nas posiada skromny, robotniczy dorobek wielu lat pracy, oświadczył inny delegat. Na skutek zerwania umowy repatriacyjnej, każdy z nas musiałby w razie powrotu do kraju wszystko zostawić. Jest to wielka krzywda Naszą pracą po pierwszej wojnie światowej odbudowaliśmy życie gospodarcze Francji.

Pożałowania godna jest rola Polskiej Misji Katolickiej z księdzem Kwaśnym na czele. Misja ta nie tylko szkaluje w najohydniejszy sposób Polskę Ludową, lecz również szerzy zamęt wśród emigrantów, usiłuje ich załamać, propaguje w porozumieniu z właścicielami kopalń łamistrajkostwo.

Polscy emigranci chcą wracać. Wiedzą, że w Polsce będą mieli pracę, wiedzą, że to już jest inna Polska, Polska Ludowa, Polska mas pracujących.

DZIŚ W NUMERZE:

PAWEŁ JUDIN członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR: Rozwinięcie teorii dyktatury proletariatu przez towarzysza Stalina.

JERZY RAWICZ: Człowiek światły podstawą państwa ludowego.

WYPOWIEDZI O „TYGODNIU OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY": Prof. inż. Edward Warchałowski, Rektor Politechniki Warszawskiej, Prof. dr Aleksy Wakar, Rektor Akademii Nauk Politycznych w Warszawie i Karol Kuryluk naczelny dyrektor PIW.

Realizujemy hasło upowszechnienia oświaty i kultury wśród mas ludowych

Dokończenie przemówienia Prezydenta RP tow. B. Bieruta

Klasa robotnicza naszego kraju uczciła tegoroczne Święto 1-Majowe nie tylko pięknymi uroczystościami i potężnymi demonstracjami na ulicach miast, ale również swym szczególnym „Czynem Majowym", który — jak i poprzedni „Czyn Kongresowy", poświęcony wielkiemu dziełu Zjednoczenia Partii Robotniczych — zadokumentował dobitnie, że polska klasa robotnicza pragnie ze wszystkich swych sił przyśpieszyć budowę fundamentów gospodarczych nowego ustroju społecznego — socjalizmu.

Możemy dziś śmiało stwierdzić na podstawie doświadczeń minionego okresu od chwili wyzwolenia, że podstawy gospodarcze tego nowego ustroju społecznego będą w Polsce potężne i trwałe, że odbudowa zniszczonych przez wroga miast i wsi będzie postępowała coraz szybciej, że nasz nowy 6-letni program uprzemysłowienia Polski, wydobycia jej gospodarki z wiekowego zacofania i pchnięcia naprzód rozwoju jej sił wytwórczych tak, aby dorównały krajom najbardziej przodującym — będzie rozwiązany w pełni i pomyślnie, ponieważ pragną tego gorąco masy pracujące naszego kraju, które już dziś nie szczędzą swego wysiłku, aby ten wielki i doniosły program historyczny zamienić w rzeczywistość.

Jest rzeczą niewątpliwą, że naszej pracy nad usunięciem zacofania gospodarczego muszą towarzyszyć wysiłki w kierunku usunięcia naszych niedomagań kulturalnych, a w tej dziedzinie byliśmy szczególnie upośledzeni. Mamy jeszcze dotąd w kraju duży odsetek obywateli, którzy nie umieją czytać i pisać, a miliony robotników i chłopów mogły zdobywać tylko wykształcenie początkowe przeważnie zaledwie paroletnie. Szkoła średnia i wyższa były niedostępne do niedawna dla dzieci ludzi pracujących; książki, biblioteki, muzea, instytucje kultury, sztuki, wiedzy były wykorzystywane tylko przez nielicznych i znajdowały się w liczbie niewspółmiernej i nie przystosowanej do potrzeb mas pracujących. Stary ustrój społeczny nie tylko nie troszczył się o poziom życia kulturalnego i umysłowego mas ludowych, ale na odwrót — czynił wszystko, aby utrzymywać te masy w ciemnocie, przesądach, zacofaniu kulturalnym, ponieważ taki stan hamował rozwój świadomości ludzi pracy i ułatwiał wyzyskiwaczom uciemiężenie ludu pracującego, utrzymywanie go w biedzie. My musimy zmienić to radykalnie, jak najszybciej, gdyż siła władzy ludowej i rozkwit odrodzonej Polski oparty jest na świadomości i aktywności mas. Polska Ludowa jest dla nas Rzeczpospolitą ludzi pracy, którzy gorąco kochają swoją Ojczyznę i gotowi są poświęcić jej wszystkie swe siły i talenty twórcze. A siły i talenty twórcze mas ludowych mogą rozwinąć się w pełni tylko w warunkach wysokiego poziomu kultury i wiedzy. Zabezpieczyć ludowi pracującemu pełne możliwości twórczego życia, jak największy i najaktywniejszy udział w rządzeniu państwem — to właśnie podstawowe zadanie budowniczych socjalizmu. Jakaż jest możliwość twórczego życia, czynnej roli społecznej, bez wiedzy i wykształcenia, bez książki, biblioteki, prasy, radia, kina, teatru i innych podstawowych urządzeń kulturalnych, które ułatwiają poznawanie życia społecznego oraz otaczającej człowieka przyrody? Życie, pozbawione dostępu do prawdziwej, pełnej wiedzy, a nie do ochłapów, do wszystkich postępowych zdobyczy myśli ludzkiej, a nie do namiastek i falsyfikatów nauki, do urządzeń społecznych, ułatwiających rozwój umysłowy człowieka, do instytucyj, krzewiących prawdziwą naukę, sztukę i kulturę ogólną — jest niezwykle ograniczone i ubogie. Jest to prawda tak oczywista i bezsporna, że — zdawałoby się — zbyteczne jest jej powtarzanie. A przecież obrońcy starego ładu społecznego nie wahają się tej prawdzie oczywistej przeczyć publicznie, wciąż licząc na to, że zdołają utrzymać i nadal w zacofaniu, w ciemnocie, w przesądach miliony prostych ludzi. Trzeba umieć dostrzec w tym stanowisku cały bezmiar fałszu i obłudy.

W poznawaniu praw rozwoju — moc i rola twórcza człowieka

Wszelka chęć powstrzymania rozwoju człowieka i jego ciągłego postępu naprzód w poznawaniu wszechświata, w odkrywaniu praw, które warunkują bieg dziejów, zarówno przyrody jak i społeczeństw ludzkich, mimo obłudnych często argumentów zmierza do utrwalenia ciemnoty i krzywdy ludzkiej. Właśnie w poznawaniu tych praw i tych dziejów zawarta jest cała wyjątkowa moc i rola twórcza człowieka we Wszechświecie. Czemże byłby człowiek, gdyby nie miał w sobie tej wspaniałej i twórczej siły poznawczej?

Ci, co usiłują powstrzymywać człowieka w jego dążeniach poznawczych — popierają w istocie chciwość panowania nad bogactwem i dobrami społecznymi, które powstają z pracy milionów prostych ludzi. Tę chciwość panowania człowieka nad człowiekiem w celach wyzysku wykazuje historia walk społecznych, które trwają od tysięcy lat. Od tysięcy lat warstwy uprzywilejowane usiłowały zabezpieczyć dla siebie monopol władzy nie tylko nad materialnymi zdobyczami pracy ludzkiej, ale również nad duchowymi osiągnięciami człowieka, nad zdobyczami jego umysłu, jego wiedzy poznawczej, jego kultury. Utrzymanie monopolu władzy nad życiem umysłowym, kulturalnym i duchowym ludu pracującego jest właśnie jednym z podstawowych warunków zabezpieczenia sobie przez klasy uprzywilejowane monopolu władzy nad dobrami materialnymi, które lud pracujący stwarza.

W ciągu tysiącleci klasy posiadające zamykały ludziom pracy dostęp do wiedzy.

W czasach kapitalizmu, gdy sama technika produkcji wymaga pewnego minimum oświaty, gdy rosnąca walka mas pracujących zmuszała klasy uprzywilejowane do ustępstw — starano się ograniczyć lud pracujący jak najniższym poziomem oficjalnej oświaty powszechnej, do której również zdobywali dostęp nie wszyscy, oraz uprzywilejowanymi warunkami życia kulturalnego, niedostępnymi dla mas pracujących.

Rewolucja listopadowa udostępniła ludziom pracy w ZSRR naukę i kulturę

Podejmując sztandar walki o zniesienie ustroju społecznego, opartego na uciemiężeniu i wyzysku mas pracujących — klasa robotnicza wysunęła hasło całkowitej przebudowy życia, hasło socjalizmu.

W Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w którym ustrój socjalistyczny w pierwszej swej fazie został w zasadzie zrealizowany, obok przedstawicieli sfery inteligencji przeważającą część dzisiejszej inteligencji stanowią ludzie wyrośli spośród robotników i chłopów. Inżynierowie, lekarze, profesorzy, uczeni, artyści, pisarze, literaci, którzy czasami przyjeżdżają do nas w odwiedziny — to przeważnie synowie i córki robotników i chłopów, albo nawet byli robotnicy i chłopi, którzy skończyli wyższe zakłady naukowe lub uniwersytety i akademie, przyswajając sobie tę lub inną dziedzinę wiedzy i sztuki.

Taki jest wynik zwycięstwa klasy robotniczej w ZSRR w ciągu minionych 30 lat.

Socjalizm i nowa wyższa kultura mas pracujących są więc jak najściślej związane z codzienną pracą twórczą klasy robotniczej z chwilą, gdy zdobyła ona władzę polityczną, a tak jest dzisiaj i u nas w Polsce, tak jest w innych krajach demokracji ludowej, które wyzwoliły się z niewoli hitlerowskiej dzięki pomocy Armii Radzieckiej. Skończyło się u nas raz na zawsze panowanie obszarników i kapitalistów, choć działają jeszcze ludzie, którzy pragnęliby powrotu tych starych klas i którzy marzą o wojnie, to znaczy o nowych mordach i zniszczeniach licząc, że tylko nowa wielka wojna światowa mogłaby przywrócić panowanie kapitalizmu.

Masy pracujące — świadomymi współtwórcami nowego życia w Polsce

Klasa robotnicza w Polsce kroczy od 4 lat zwycięsko w tym pochodzie wyzwoleńczym pod przewodnictwem swojej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a wraz z nią kroczą naprzód do lepszego jutra szerokie masy pracujące miast i wsi. Nasze zadanie polega na tym, aby jak najszersze masy pracujące w Polsce były nie tylko współuczestnikami tego pochodu ale, aby stały się one świadomymi współtwórcami nowego życia, życia, którego hasłem jest dziś upowszechnienie kultury, dźwignięcie jej na wyższy poziom, udostępnienie jej wszystkim ludziom pracy. Można to osiągnąć przez wszechstronny rozwój oświaty i czytelnictwa, organizację bibliotek, kółek samokształceniowych, świetlic, przez dalsze rozpowszechnienie prasy i książki, przez coraz większe udostępnienie urządzeń i instytucji kulturalnych: muzeów, teatrów, szkół muzycznych, koncertów itp masom pracującym. Nie możemy dopuścić do tego aby rozwój życia umysłowego i kulturalnego mas ludowych pozostawał znacznie w tyle za osiągnięciami w naszej pracy produkcyjnej i osiągnięciami gospodarczymi, ponieważ opóźnienia kulturalne niechronnie wpływają na zahamowanie również planów i wysiłków gospodarczych.

Dzisiejsza nasza skromna na pozór uroczystość otwarcia biblioteki w Waszej świetlicy fabrycznej ma z tego punku widzenia znaczenie doniosłe. W ciągu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy", który zorganizowany został z inicjatywy partii i związków zawodowych — powstanie w całym kraju około 2.600 takich bibliotek w świetlicach fabrycznych, w państwowych majątkach rolnych itp.

Przed paroma miesiącami około 1.500 bibliotek zostało założone w gminach wiejskich i około 20 tys. punktów czytelnictwa książek zapoczątkowano w gromadach wiejskich. Ta inicjatywa społeczna jest ważnym uzupełnieniem wielkich wysiłków, jakie czyni nasze państwo ludowe w dziedzinie rozwoju oświaty, czytelnictwa i kultury. Wystarczy wskazać, jako przykład tych wysiłków, że w ciągu minionych 4 lat zdołaliśmy rozszerzyć nasze szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe o blisko 10 tys. szkół, czyli przeszło o jedną trzecią, przekraczając znacznie przedwojenną liczbę uczącej się młodzieży, która np. w szkolnictwie wyższym jest dziś dwukrotnie większą, przy czym dzieci robotnicze i chłopskie stanowią dziś już na pierwszych kursach większość studentów naszych uczelni wyższego typu. Drukuje się dzisiaj znacznie więcej książek i gazet, które coraz szerzej docierają do mas pracujących nie tylko w mieście, ale i na wsi. Młodzież robotnicza i chłopska wykazuje niezwykły zapał do nauki, zwiedza coraz liczniej muzea i zbiory sztuki, korzysta intensywnie ze wszystkich źródeł naszej kultury.

Ale i my starsi ludzie musimy uczestniczyć w tej pracy nad pogłębieniem swej wiedzy i swej kultury.

Naszą pracę i nasze czyny oceniać będą całe szeregi pokoleń, które przyjdą po nas — ponieważ my właśnie jesteśmy rodzicami nowej epoki — nowego ustroju społecznego. Na nowy ustrój, który dziś rodzi się z naszego wysiłku, z naszej pracy, z naszych czynów długo i w męce walki oczekiwali nasi ojcowie, nasi poprzednicy, nasi bohaterowie, oczekiwaliśmy również my — dzisiejsi jego twórcy. To nam właśnie, dzisiejszej klasie robotniczej, przypadło w udziale żyć na przełomie dwóch epok, przekształcać starą epokę w nową, stać się twórcami nowego wielkiego aktu dziejów ludzkich. Rezultat naszego wysiłku i naszego czynu dziejowego zależy więc całkowicie od tego, czy będziemy naprawdę świadomymi twórcami tych nowych dziejów. Słaby i bezsilny jest człowiek nieświadomy. Jest on jak 100%-wy inwalida — ślepy, głuchy, bezradny. Świadomość człowieka jest jego rzeczywistą siłą i wartością. Świadomość klasy robotniczej jest jej orężem i jej potęgą — wielką, niepokonaną. Ona to w formie partii rewolucyjnej przewodziła ruchowi robotniczemu prowadziła go do walk i zwycięstw. Pogłębiajmy więc tę świadomość przez własny nasz wysiłek, przez poświęcenie codziennie choćby chwilki czasu książce, gazecie, wspólnemu czytaniu i pomocy ze strony bardziej wykształconych społecznie mniej uświadomionym towarzyszom.

Twórzmy trwałe podstawy dobrobytu i kultury

W dniu jutrzejszym przypada 158 rocznica Konstytucji z dnia 3 maja 1791 roku. Klasa robotnicza czci tradycję tego okresu nie ze względu na treść samej Konstytucji, od której oczywiście dzieli nas już cała nowa epoka rozwoju społecznego i niewspółmierne już z tamtym okresem osiągnięcia wyzwoleńczych ruchów ludowych. Czcimy tradycje tego okresu, ponieważ odzwierciedla on historyczną walkę dwóch nurtów, walkę ludzi postępowych i światłych z uprzywilejowaną warstwą magnatów z wstecznictwem, które — tak jak to czyni i dziś — przeciwstawiało się zaciekle jakimkolwiek dążeniom do ulżenia doli mas ludowych. Byli jednakże ludzie światli i gorący, szczerzy patrioci, jak Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic i inni, którzy podjęli walkę z wstecznictwem. Byli oni wśród tych, którzy powołali do życia Komisję Edukacyjną i w walce z ciemnotą i przesądem rzucili hasło udostępnienia oświaty ludowi. I choć nie zdołali oni przezwyciężyć sił wstecznictwa, które w postaci Targowicy obaliło również postępowe w ówczesnych czasach założenia Konstytucji 3-Majowej — to jednak naród ocenił ich walkę i postępowe dążenia. Dziś często wstecznicy sięgają do tradycji rocznicy 3-Majowej nie dlatego, aby żywili szczególne uznanie dla nauki, która wypływa z ówczesnych walk społecznych, ale — na odwrót — w tym celu, aby pod płaszczykiem tradycji wypaczyć ówczesne idee i przedstawić ją uspołecznionym dążeniom postępowym.

My, wyciągając nauki z historii walk społecznych, nie tylko podjęliśmy hasło upowszechnienia oświaty i kultury wśród mas ludowych, zapoczątkowane — jakkolwiek nieśmiało jeszcze — przez twórców Konstytucji 3-Majowej, ale jako ich spadkobiercy urzeczywistniamy dzisiaj to hasło w skali bez porównania szerszej, opierając je na walce o całkowitą przebudowę ustroju społecznego przez usunięcie wszelkich form wyzysku i upośledzenia człowieka.

Wzmacniajmy więc te nasze wysiłki. Twórzmy trwałe podstawy gospodarcze nowego życia mas pracujących, ich dobrobytu, ich kultury. Przyśpieszajmy rozwój tej kultury przez pracę nad sobą i przez pomoc wzajemną. W ten sposób zapewnimy Ojczyźnie naszej rozwój jej siły i potęgi. W ten sposób przyśpieszymy zwycięstwo socjalizmu.

Przemówienie przewodniczącego KCZZ A. Burskiego w Moskwie

MOSKWA (PAP) W czasie obchodu pierwszomajowego w Moskwie p.o. przewodniczącego KCZZ poseł Aleksander Burski wygłosił przed mikrofonem radia moskiewskiego, zainstalowanym na Placu Czerwonym, przemówienie następującej treści: „W imieniu związków zawodowych i mas pracujących Polski pozdrawiam gorąco bohaterski lud pracujący ZSRR z okazji Święta 1 Maja, święta międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata. W dniu tym klasa robotnicza krajów kapitalistycznych demonstruje na ulicach miast i wsi, występując przeciwko wyzyskowi fabrykantów i obszarników, domagając się demokracji i pokoju na całym świecie, współpracy wszystkich narodów ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W walce tej masy pracujące krajów kapitalistycznych czerpią natchnienie z zwycięskiego budownictwa socjalizmu w Waszym kraju oraz z politycznych i gospodarczych sukcesów krajów demokracji ludowej".

„Niech żyje 1 Maja!", „Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!", Niech żyje najlepszy przyjaciel Polski Generalissimus Stalin!".

Nowych traktorzystów szkoli TOR

Zarząd Centralny Technicznej Obsługi Rolnictwa przystąpił do dalszego szkolenia personelu obsługi maszyn rolniczych. W centrum wyszkoleniowym w Poznaniu i Komprachcicach szkoli się mechaników warsztatowych. Ponadto TOR doszkala obsługę do importowanych do Polski traktorów produkcji radzieckiej oraz czechosłowackiej.

TOR podjęła również szkolenie kierowników warsztatów podręcznych. W drugim kwartale br. będzie przeszkolonych 550 kierowców traktorowych.

W kwietniu br. rozpoczęło się szkolenie 140 kierowników warsztatów podręcznych oraz 116 kierowców traktorowych dla spółdzielczych ośrodków maszynowych. 30 bm. rozpoczną się kursy dla dalszych 500 traktorzystów.

Wizyty w MSZ

Sekretarz generalny Min. Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierbłowski przyjął 30 kwietnia rb. posła Holandii w Warszawie p. Reynier Flaes z wizytą pożegnalną.

Minister Flaes, który był posłem Holandii w Warszawie od grudnia 1945 roku, został mianowany posłem w Oslo.

Spółdzielcy ZSRR zwiedzają Polskę

Bawiąca w Polsce delegacja spółdzielców radzieckich w osobach wiceprzewodniczącego „Centrosojuzu" W. Filipowa, przewodniczącego ukraińskiego Związku Spółdzielców Dymitra Lipowoja oraz kierowniczki wydziału „Centrosojuzu" H. Galahowej, zwiedziła Targi Międzynarodowe, wyrażając uznanie dla wysiłku, włożonego w organizację tegorocznych MTP.

Następnie goście wyjechali do Wrocławia i Katowic.

Zwycięstwo komunistów w wyborach na merów we Francji

(a) PARYŻ (PAP). W niedzielę, 1-go Maja, odbyły się wybory merów (burmistrzów) w Tulle i Douarnenez. W obydwu miastach zwyciężyli kandydaci komunistyczni.

KPD żąda referendum w sprawie konstytucji Niemiec Zachodnich

(a) BERLIN (PAP) Frakcja KPD w Radzie Parlamentarnej w Bonn przekazała przewodniczącemu Rady Adenauerowi wniosek, domagający się poddania projektu konstytucji zachodnio - niemieckiej pod referendum ludowe.

Wniosek stwierdza, że konstytucja może być uznana za prawomocną tylko wtedy, jeżeli wypowie się za nią większość narodu.

Zgon red. F. Łęskiego

W Krakowie, zmarł przeżywszy lat 52 redaktor Fryderyk Łęski.

Zmarły rozpoczął pracę dziennikarską w r. 1921 w „Dzienniku Wileńskim". W roku 1940/41 był członkiem redakcji „Prawdy Wileńskiej". W okresie okupacji Łęski pracował konspiracyjnie. W 1944 roku zmarły jest referentem prasowym. PKWN i bierze udział w pracach organizacyjnych „Polpressu". Następnie zostaje kierownikiem oddziału PAP w Krakowie, gdzie organizuje oddział Zw. Zaw. Dziennikarzy.

Red. Łęski był czynnym członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Prałat oszust i jego protektorzy

W Rzymie rozpoczął się wreszcie proces prałata Cippico.

Cippico był wysokim dostojnikiem watykańskim i specjalnym zaufanym Piusa XII, który wkrótce po swej konsekracji 3 marca 1939 r. specjalnym Breve mianował Cippico „prałatem przyboczny jego świętobliwości". Już po wykryciu afery, przez policję, a przed ujawnieniem jej wobec opinii publicznej, chciano promować przyjaciela faszystów, prałata Cippico, biskupem Triestu i krainy Julijskiej.

Ksiądz prałat Cippico był posiadaczem 4 wytwornych limuzyn, 4 apartamentów w Rzymie i kochankiem żony b. generała milicji faszystowskiej Gangemi, u której w mieszkaniu został aresztowany.

„Działalność" prałata polegała na tym, że ukradł on około 200 milionów lirów i 450 tys. dolarów do spółki z kard. Ginidettl, administratorem dóbr Watykanu, a jednocześnie zajmował się szmuglowaniem dewiz zagranicę ze szkodą dla włoskiego skarbu państwa, robił „kombinacje" z dostawami UNRRA i inne machinacje finansowe.

Sądy włoskie nie kwapiły się do roztrząsania sprawy prałata - złodzieja. Afera została wykryta tuż przed wyborami we Włoszech i kompromitacja kół kościelnych i chrześcijańsko - demokratycznych, mogła zaważyć na wynikach głosowania. Do sprawy Cippico zamieszanych było 6 wielkich banków, z tego jeden amerykański i jeden szwajcarski, brat p.o. sekretarza stanu Watykanu, Chadecki, poseł Montini, sekretarz papieskiego instytutu charytatywnego Spada, dyrektor Banco di Roma prof. Corbi, dwaj bratankowie papieża, Marc Antonio i Giulio Pacelli, prezes Banca Commerciale - Nogara, wielu członków zakonu ojców Lazarystów, tow. misyjnego Signori della Missioni, wreszcie kardynałowie Rossi, Marmaggi (przedwojenny nuncjusz w Polsce), Piccardo, Canalli, Lavitrano, Ciuidetti. O machinacjach wiedzieli ponadto kardynałowie Arborio Mella di Santa Elia, Tisserand, Montini i Tardini (10 kardynałów na ok. 60 członków, świętej kongregacji").

Sam Papież wiedział doskonale o aferze, o której bankier Angeri w grudniu, a bankier Rossini 29 stycznia zawiadomili go specjalnymi listami prosząc o interwencję. Ale mimo to zawiesił on Cippico w czynnościach kapłańskich, dopiero w marcu, gdy wybuchł publiczny skandal.

Na przewodzie sądowym Cippico milczy, sąd włoski niezbyt natarczywie go bada. szczególnie że do afery wmieszany jest również włoski minister spraw wewnętrznych, Scelba. Jednakże i milczenie to bardzo wiele mówi.

Cała afera wykazuje wyraźnie, jak bardzo skorumpowane są wysokie koła watykańskie i jak silne więzy łączą je ze światem międzynarodowych spekulantów i aferzystów finansowych. Nawet te niewielkie odcinki watykańskiej działalności, które przy okazji procesu Cippico dotarły do wiadomości publicznej są bardzo pouczające.

J.L.

Masy pracujące Moskwy zademonstrowały 1 Maja wyniki swej pokojowej pracy

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

W. Triegukow

Przepiękny jest Czerwony Plac w Moskwie w dniu świąt ludowych. Szczególnie piękny jest on w dniu 1 Maja, kiedy nad stolicą radziecką rozpościera się błękit wiosennego nieba, kiedy promienie słoneczne, odbijając się w barwnych dekoracjach odświetnie przybranego placu, tworzą całą gamę kolorów i kiedy pod starymi murami kremlowskimi okrywają się wiosenną zielenią rozłożyste jodły.

Centralny gmach na placu, zwrócony fasadą do mauzoleum, kwitnie czerwienią ogromnych transparentów, na których wypisane są pierwszomajowe hasła Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii ZSRR.

Na placu wybucha burza owacji, gdy na granitowej trybunie mauzoleum Lenina ukazuje się Józef Stalin i jego najbliżsi towarzysze pracy, przywódcy rządu radzieckiego i partii komunistycznej ZSRR.

W wielu językach świata rozlegają się na Placu Czerwonym okrzyki powitalne na cześć wodza narodów radzieckich. Na trybunach, obok najlepszych robotników moskiewskich, działaczy społecznych, słynnych uczonych oraz pisarzy, widzimy przybyłe na uroczystości pierwszomajowe liczne delegacje zagraniczne.

Po defiladzie wojskowej która trwa przeszło godzinę, na Plac Czerwony wpada jednocześnie 12 żywych strumieni. To sportowcy 12 rejonów Moskwy. Niosą oni wielokolorowe sztandary stowarzyszeń sportowych. Pod sztandarami tymi kroczy 36 tys. młodzieńców i dziewcząt — tkaczek i studenci, hutnicy i murarze, zatrudnieni przy budowie kolei podziemnej.

Za nim idą robotnicy i pracownicy umysłowi największej fabryki moskiewskiej — huty stalowej „Sierp i Młot". Na transparencie widnieją słowa i cyfry — „W ciągu trzech lat i czterech miesięcy powojennego planu pięcioletniego fabryka wyprodukowała ponad plan kilkadziesiąt tysięcy ton stali i walcówki".

Z hutnikami sąsiadują w pochodzie uczeni. Nad kolumną Akademii Nauk, na jaskrawym płótnie transparentu czytamy słowa wielkiego rewolucjonisty w dziedzinie przeobrażenia przyrody, Iwana Miczurina: „Nie powinniśmy oczekiwać łask od przyrody, wydrzeć je jest naszym zadaniem".

Wśród mas pracujących kroczą pisarze, niosąc portrety Maksyma Gorkiego, Aleksego Tołstoja, Włodzimierza Majakowskiego, Michała Szołochowa, Aleksandra Fadiejewa. Obok widzimy makiety najlepszych książek, ofiarowanych czytelnikowi radzieckiemu w 1948 roku. Za literatami maszerują tkacze słynnej moskiewskiej fabryki włókienniczej „Triechgorki". Dalej widzimy działaczy sztuki radzieckiej. Pod znanym emblematem Moskiewskiego Teatru Artystycznego, białą mewą, widzimy makiety dekoracji do sztuki „Zielona ulica", odznaczonej nagrodą stalinowską.

Publiczność zgromadzona na trybunach, wita gorącymi oklaskami kolumnę robotników fabryki samochodów im. Stalina.

Załoga pracowników biblioteki im. Lenina, która defiluje z bukietami kwiatów w rękach niesie transparent, ilustrujący działalność tego największego zbioru bibliotecznego ZSRR. W ciągu roku ubiegłego z biblioteki korzystało 1.300 tysięcy czytelników, którym wydano około 7 milionów książek.

Robotnicy fabryki budowy maszyn „Krasnyj Proletarij" niosą tablice wyobrażające nowe typy obrabiarek, produkowanych przez fabrykę.

Demonstracja pierwszomajowa na Placu Czerwonym — to harmonijny obraz sukcesów pracy pokojowej i rosnącej potęgi państwa socjalistycznego, to odzwierciedlenie bezgranicznego oddania narodu radzieckiego dla sprawy Lenina-Stalina, niewzruszonej woli kroczenia pod przewodem Stalina zwycięską drogą do komunizmu.

1 Maj — dniem podsumowania wyników i przeglądem sił mas pracujących świata

Tegoroczny dzień 1 Maja był dniem przeglądu coraz bardziej potężniejących sił mas pracujących całego świata, które prowadzą zawziętą walkę przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym z Wall Street. Pracujący wszystkich krajów obchodzili swoje święto z wiarą, że siły pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele zatriumfują nad siłami, dążącymi do rozpętania nowej pożogi wojennej, że osiągną zwycięstwo nad siłami wstecznictwa i niesprawiedliwości społecznej.

(a) MOSKWA (PAP) W całym Związku Radzieckim obchodzono uroczyście Święto 1 Maja. W Leningradzie na historycznym placu Pałacowym, z którego przeprowadzono szturm na Pałac Zimowy w październiku 1917 roku, odbyła się imponująca defilada wojskowa oraz manifestacja mas pracujących z udziałem 840 tys. osób.

W bohaterskim Stalingradzie główne uroczystości urządzono na placu Poległych Bojowników. Na czele pochodu kroczyła załoga słynnych stalingradzkich zakładów traktorowych oraz jechała kolumna ciężkich traktorów nowej konstrukcji.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). Ludność Budapesztu obchodziła niezwykle uroczyście święto solidarności mas pracujących. Od wczesnych godzin porannych, tłumy mieszkańców stolicy płynęły w kierunku Placu Bohaterów, gdzie odbywały się centralne uroczystości. Na trybunie honorowej zajęli miejsca prezydent Szakasits, członkowie rządu z premierem Dobi i wicepremierem Rakosi na czele, korpus dyplomatyczny, delegacja zagranicznych związków zawodowych, czołowi przedstawiciele węgierskiego świata politycznego i kulturalnego.

Po przemówieniu wygłoszonym przez ministra obrony narodowej — Farkasa, który zapewnił m. in. o wieczystej przyjaźni Węgier ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, rozpoczęła się defilada.

Chiny

(a) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Wolnych Chin, na wyzwolonych obszarach krajów odbyły się masowe obchody pierwszomajowe. Po raz pierwszy chińska ludność pracująca mogła świętować 1 Maja bez obawy represji ze strony policji kuomintangowskiej.

W Pekinie uroczystości 1-Majowe rozpoczęły się od wczesnego rana. W pochodach maszerowali ramię w ramię robotnicy i chłopi. Niesiono portrety Mao-Tse-tunga i innych przywódców Chin Ludowych oraz transparenty z hasłami jak najszybszego dokończenia zwycięskiej walki i przekształcenia Chin w kraj przemysłowy.

Albania

(a) TIRANA (PAP). Uroczystości pierwszomajowe miały w całej Albanii imponujący przebieg. Manifestacja w Tiranie zgromadziła ponad 150 tysięcy osób. W różnych miejscowościach odbyły się występy 30 zespołów teatralnych oraz igrzyska sportowe.

Młodzież albańska rozpoczęła z okazji 1 Maja budowę trzeciej linii kolejowej, łączącej stolicę z rejonem przemysłowym Kaszarz.

Francja

PARYŻ (PAP) W całej Francji odbyły się liczne manifestacje 1 Majowe. Koła związkowe podkreślają, iż w roku bieżącym ilość manifestantów była jeszcze większa, a charakter manifestacji bardziej imponujący, niż w latach ubiegłych.

Przybycie generalnego sekretarza komunistycznej partii Francji Maurice Thoreza do Montpellier zostało przywitane burzliwą owacją. Thorez wygłosił przemówienie, podkreślając konieczność walki o pokój. „Mam 4 dzieci — oświadczył. Jeden z moich synów jest żołnierzem. Nigdy nie zgodzę się, by poszedł na front walczyć o interesy amerykańskich imperialistów".

Thorez napiętnował plan Marshalla i wezwał wszystkich Francuzów do walki o wzmocnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Finlandia

(a) HELSINKI (PAP). Ludność pracująca stolicy Finlandii obchodziła dzień 1 Maja pod hasłem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i walki o pokój. Na głównym wiecu w Helsinkach obecnych było blisko 30 tysięcy osób. Przemawiał przewodniczący Centralnego Zjednoczenia Zw. Zawodowych — Jutilas.

U. S. A.

(a) NOWY JORK (PAP). Przeszło 70 tys. robotników, weteranów wojennych i przedstawicieli inteligencji N. Jorku wzięło udział w manifestacji 1-Majowej, która odbyła się pod hasłem obrony pokoju i protestów przeciwko zakusom faszystowskim na prawa demokratyczne narodu amerykańskiego. Na czele pochodu kroczył liczny oddział weteranów w uniformach armii lądowej i marynarki.

Należy podkreślić, że dowództwo I armii USA wydało zakaz udziału weteranów w obchodzie 1-Majowym.

Nauka i kultura dla mas

Liczne imprezy w ramach Tygodnia Oświaty

We wszystkich większych ośrodkach Polski, w związku z rozpoczynającym się „Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy" niezależnie od wielu okolicznościowych imprez artystycznych odbyło się otwarcie licznych wystaw wszelkiego rodzaju wydawnictw. W okresie od 2—8 maja br. odbywać się będzie jednocześnie zbiórka funduszów na walkę z analfabetyzmem.

We Wrocławiu

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" rozpoczął się otwarciem imponującej Wystawy Książki Naukowej w Bibliotece Uniwersyteckiej i Wystawy Książki Marksistowskiej w siedzibie oddziału wrocławskiego spółdzielni wydawniczej „Prasa".

W Poznaniu

Biblioteki poznańskie zorganizowały specjalne wystawy, ilustrujące rozwój oświaty i czytelnictwa. W Bibliotece Uniwersyteckiej dokonano otwarcia wystawy książek, traktujących o zagadnieniach państwa i społeczeństwa.

W Łodzi

Biblioteka uniwersytecka w Łodzi oraz Państwowy Instytut Książki, zorganizowały w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" wystawę pod nazwą: „Bibliotekarstwo w służbie społecznej".

Lokal, w którym urządzono wystawę, został pięknie ozdobiony, m. in. sygnaturami drukarń polskich.

w Krakowie

2 maja br. nastąpiło w Krakowie w Bibliotece Jagiellońskiej otwarcie wystawy pod hasłem: „Biblioteka Jagiellońska w służbie społecznej". W Domu Kultury Zw. Zaw. odbyło się otwarcie wystawy literatury pięknej i społeczno-politycznej oraz prasy krajowej i zagranicznej.

W Rzeszowie

Na inauguracji Tygodnia Oświaty Książki i Prasy otwartą została w obecności przedstawicieli władz miejscowych, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych — wielka wystawa książki i prasy. Na wystawie zgromadzono najcenniejsze dzieła, w liczbie ok. 1.000 egzemplarzy, wydane po wyzwoleniu kraju.

Na Pomorzu

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy na Pomorzu rozpoczął się otwarciem w dniu 1 maja w Toruniu Okręgowej Poradni Czytelnictwa i Samokształcenia. Poradnia ułatwia pracę samokształceniową i przygotowawczą do wszelkich egzaminów, służy radami i materiałami pracownikom społecznym i oświatowym.

W Katowicach

Tegoroczny „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy", będący wyrazem współpracy robotników i chłopów nad podniesieniem wsi, jest uroczyście obchodzony we wszystkich gminach i gromadach. Zapoczątkowana w latach ubiegłych akcja upowszechnienia kultury na wsi, dała już poważne wyniki. Do chwili obecnej Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował 250 świetlic wiejskich i domów kultury i 56 bibliotek.

OKZZ przygotowuje 30 kompletów 140-tomowych bibliotek, które robotnicy przekażą świetlicom wiejskim w dniu 8 maja.

Również Zw. Sam. Chłopskiej przekaże świetlicom wiejskim 100 kompletów 22-tomowych biblioteczek. Zarząd Gł. Zw. Sam. Chłopskiej przeznaczył ponadto dla woj. śląsko-dąbrowskiego 84 komplety 50-tomowe. Wojewódzka Rada — 500 książek.

Rząd włoski staje w obronie interesów wielkich obszarników

(a) RZYM (PAP). Dziennik „Unita" zamieścił komunikat włoskiej partii komunistycznej w sprawie tzw. „Reformy Rolnej, zapowiedzianej ostatnio przez premiera de Gasperi. Komunikat stwierdza, że projekt rządowy nie podaje konkretnych planów przeprowadzenia reformy rolnej, a ogranicza się jedynie do powołania do życia komisji dla przestudiowania tej kwestii.

Włoska partia komunistyczna zleciła parlamentarnej i senackiej grupie komunistycznej przygotowanie projektu ustawy, która by odpowiadała potrzebom milionów bezrobotnych i wzięła w obronę małorolnych chłopów.

Chińskie cienie

Chińska Armia Ludowa w zwycięskiej ofensywie przeciwko wojskom Kuomintangu używa zdobytej na nich broni amerykańskiej, dostarczonej przez Marshalla.

ACHESON: Marshallu, czy ci nie żal?...

O „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy"

Prof. inż. Edward Warchałowski

Rektor Politechniki Warszawskiej

W dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa mamy jeszcze wiele do zrobienia. Zasadniczą rolą Tygodnia winno być określenie wytycznych form realizacji tego postulatu.

Wydaje mi się, że gwarancją upowszechnienia książki jest przede wszystkim jej niska cena.

Drugim niezmiernie ważnym zadaniem jest wskazanie drogi do książki tym, którym rządy kapitalistyczne tę drogę zamykały. Oczywiście realizacja tego, to przede wszystkim upowszechnienie oświaty.

W dziedzinie upowszechnienia książki przykładem winien być dla nas Związek Radziecki, w którym książka, jak w żadnym innym państwie dotąd, jest artykułem pierwszej potrzeby.

Prof. dr Aleksy Wakar

Rektor Akademii Nauk Politycznych w Warszawie

Oświata jest zagadnieniem wielkiej wagi i znaczenia w obecnym okresie budującego się socjalizmu i likwidacji naszej przeszłości feodalno-kapitalistycznej. Żadnego wysiłku na tym odcinku pracy społecznej nie może się okazać za dużo.

Zamiast „tygodnia" proponuję zatem „rok", a właściwie nieprzerwany ciąg dni stałej, skupionej uwagi na froncie oświaty, książki i prasy. Wniosek mój jest — rzecz jasna — retoryczny, gdyż proponuję to, co już istnieje w rzeczywistości: wszystkie inne „tygodnie", wszystkie inne bojowe hasła dnia w sposób jak najściślejszy łączą się z hasłem pogłębienia i szerzenie oświaty. Całość życia społecznego opiera się bowiem na człowieku, na jego wartości, uświadomieniu społecznym i przygotowaniu do pracy.

W czasie debat nad planem gospodarki narodowej, gdy mówimy o zadaniach rosnącego przemysłu i o potrzebach uspołecznionej gospodarki wiejskiej, w istocie rzeczy mówimy o nowych kadrach wyszkolonych robotników, wyrwanych z ciemnoty zacofanej wsi polskiej.

Również książkę, naukę, szkołę będziemy mieli na myśli, opracowując plany przemian naszej struktury społecznej, tworzenia nowej własnej inteligencji, rekrutującej się z dołów robotniczych i chłopskich.

Każde zagadnienie bojowe doby obecnej jest w jakimś stopniu zagadnieniem oświaty.

Karol Kuryluk

Naczelny dyrektor Państwowego Instytutu Wydawniczego

W naszych oczach dokonuje się polska rewolucja kulturalna. Sprawa kultury staje się sprawą ludu, sprawą narodu polskiego.

Przystąpiliśmy do generalnej likwidacji analfabetyzmu. Miliony dzieci i młodzieży, kobiet i mężczyzn, miliony młodych i starych poszło do szkół, do instytutów, do zakładów, na kursy. Wkrótce co drugi człowiek w Polsce będzie się uczył.

Książka stała się żywą, działającą siłą, która uczy, kształci i wychowuje. Dociera tam, gdzie dotąd o niej nikt nawet nie słyszał.

Jesteśmy czynnymi uczestnikami tych niezwykłych przemian. W ostatnim roku największym wydarzeniem artystyczno-literackim stała się książka robotnika i działacza rewolucyjnego. Ta sama książka otrzymała najwyższe odznaczenie — państwową nagrodę literacką. Co więcej — Lucjan Rudnicki osiągnął nieznany w Polsce rekord. Jego „Stare i nowe" rozeszło się w ciągu czterech tygodni w nakładzie stu tysięcy egzemplarzy. Sto tysięcy nie licząc dwu poprzednich wydań — a przecież wydawnictwo jest zasypywane dalszymi zamówieniami, które każą przygotowywać nowy masowy nakład.

Oto jeden z licznych dowodów tych niezwykłych przemian społecznych i kulturalnych — i zapowiedź jeszcze większych i jeszcze głębszych. Przejawem tego jest również Tydzień Oświaty, Książki i Prasy. Robimy dalszy, jeszcze większy krok, aby każdy Polak umiał czytać i pisać, aby każdy Polak stał się twórcą rewolucyjnych przemian, aby każdy Polak budował szczęśliwszą i jaśniejszą przyszłość swoją i swego kraju, aby kładł trwałe fundamenty Polski Socjalistycznej.

Człowiek światły podstawą państwa ludowego

Jerzy Rawicz

W „Uwagach nad życiem Jana Zamojskiego" Stanisław Staszic, jeden z najbardziej światłych umysłów końca wieku XVIII w Polsce, powiada:

„Każda edukacja krajowa (t. j. wychowanie publiczne — powiedzielibyśmy dziś) *tylko się pod strażą rządu utrzymuje".*

W ten sposób Staszic sformułował jedną z podstawowych zasad nowoczesnego wychowania, polegającą na zerwaniu z systemem szkolnictwa, jako przybudówki parafii na rzecz publicznej edukacji świeckiej.

Idee Staszica przyświecały całemu obozowi ówczesnych zwolenników postępu, walczących przeciw wstecznym teoriom wychowywania młodzieży w sensie jezuickim.

Dlatego też ówcześni prekursorzy obozu demokracji polskiej, choć często odziani nawet w sutannę, uważani byli przez wstecznictwo za „jakobinów"

Włączenie do programu oświatowego wychowania etycznego i obywatelskiego przez Komisję Edukacji Narodowej spotkało się z takim samym sprzeciwem rozkochanych w swych przywilejach i w swym monopolizowaniu oświaty możnowładców, z jakim spotykały się próby uratowania kraju od zagłady. Nie jest przypadkiem, ale zrozumiałą konsekwencją, że ówcześni wrogowie upowszechnienia i laizacji oświaty byli jednocześnie zwolennikami zdradzieckiej Targowicy, zaciekłymi przeciwnikami Konstytucji 3-majowej, która, acz umiarkowana i w swej społecznej treści, i bardziej jeszcze umiarkowana w realizacji stanowiła jednak wyraz ówczesnego obozu postępu.

Wydany w roku Konstytucji przez anonimowego autora „Wykład katechizmu narodowego", stwierdza, że być dobrym obywatelem — *„jest to cieszyć się z niepodległości, nie podlegając nikomu prócz jej praw".*

Oczywiście, że nawet tego rodzaju umiarkowane, charakterystyczne dla ideologii twórców Konstytucji sformułowania o pełnej suwerenności państwa, musiały wywołać sprzeciw tych, dla których państwo było tylko instancją pomocniczą dla zmonopolizowanej władzy duchownej, a patriotyzm tylko wtedy patriotyzmem, jeżeli był w zgodzie z ich klasowymi interesami. Nic dziwnego, że najzagorzalej przeciwstawiali się zarówno ideom Komisji Edukacyjnej jak i idom konstytucji 3-majowej właśnie ówcześni falsyfikatorzy oświaty, wychowania i „patriotyzmu", ludzie typu biskupa Kossakowskiego, który według słów Niemcewicza *„chciał być prezesem nie edukacji, ale dóbr edukacyjnych"* i jemu podobni.

„Po raz pierwszy wysunięto śmiałą i światoburczą ówczas zasadę" — mówi o istocie prac Komisji Edukacji Narodowej Bolesław Bierut — *„że moralność jest postulatem nie tylko religii, ale i rozumu, że kształtuje ją właśnie dopiero poziom wiedzy i oświaty".*

W mentalności ludzi dnia wczorajszego nie wiele zmienia się przez stulecia. Zawsze tkwią w obozie wstecznictwa, zawsze nowe napawa ich strachem, grozą i przerażeniem, zawsze będą się przeciwstawiali postępowi w obronie swego stanu posiadania.

Jest bardzo wyraźna paralela między ówczesnymi wrogami ideologii Komisji Edukacyjnej, a na przykład stanowiskiem znanego nam skądinąd (i to nie najpochlebniej) biskupa Adamskiego, który przed wojną jeszcze pouczał:

„Państwo... jest stworzone na to, żeby nam pomagać, ułatwiać zadania wychowawcze".

Zresztą biskup śląski Adamski nie jest odosobniony w tego rodzaju pojmowaniu stosunków wzajemnych między państwem i kościołem oraz poglądów na sprawę wychowania. Nie tylko biskup Adamski chciałby na wrócić do mrocznego średniowiecza, do jezuickiej szkoły, do parafialnej szkółki.

W ostatnim liście episkopatu znajdujemy sformułowania tej treści, że *„szkoła w swym nowoczesnym pojęciu jest dziełem kościoła", a „religia w szkole... ma być ośrodkiem wychowania".*

Tak samo sądzili w swoim czasie wykładowcy szkół jezuickich. I tak samo zwalczali oni ks. Staszica, ks. Piramowicza i ks. Kołłątaja, świeckich członków Komisji Edukacyjnej i jej ustawy, nakazujące nauczycielom religii ograniczania się do spraw religii (co i dziś jest naszym postulatem).

Nie przypadkowo przypominamy dziś właśnie, w Tygodniu oświaty, książki i prasy — ów okres. Nie przypadkowo, bo i dziś przed nami stoi zagadnienie walki o oświatę, walki o rozwój czytelnictwa, walki o rozwój prasy. I dziś spadkobiercy bagażu ideowego obskurantów pragnęliby, z serca łaknąc, nawrotu do ciemnoty, narzucenia jezuickich systemów oświaty i moralności. I dziś serdecznie boli ich uwielokrotnienie nakładów naszych książek i naszej prasy, umasowienie naszego szkolnictwa, udostępnienie szkół młodzieży robotniczej i chłopskiej, unowocześnienie wychowania i włączenie go w nurt ideologiczny państwa ludowego.

Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej otwiera dziś w fabryce im. Świerczewskiego bibliotekę fabryczną, jeżeli odbywa się dziś otwarcie wystawy książki i prasy, jeżeli przystępujemy do szerokiej akcji likwidacji analfabetyzmu, jeżeli kładziemy tak wielki nacisk na te zagadnienia, to dlatego, że rozumiemy, iż podstawą państwa ludowego jest człowiek światły, człowiek czytający książki i gazety, człowiek kształcący się, człowiek chodzący do teatru i kina. Tylko taki może być nowy człowiek, dorastający do wielkich zadań, które przed nim stoją. Kontynuujemy dziś w Polsce dobre tradycje twórców Komisji Edukacyjnej i Konstytucji 3 Maja. Staszic i Kołłątaj dziś zdecydowanie już zwyciężyli Ciemnogród i Targowicę. A spadkobiercom obskurantyzmu, szukającym za granicą poparcia dla przywrócenia swych przywilejów, tak, jak wówczas, za granicą czynili starania o przywrócenie zakonu Jezuitów, odpowiemy słowami poety:

„Daremne żale, próżny trud,
bezsilne złorzeczenia.
Przeżytych kształtów żaden cud
nie wróci do istnienia".

Niech żyje demokratyczna szkoła!
Wychowujemy młodzież na patriotów i budowniczych socjalizmu!

Po Kongresie Pokoju w Paryżu

ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU

Pierre Harvé

Paryż dumny był z przyjęcia w swych murach delegatów na Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Myśl zjednoczenia wszystkich sił przeciwnych wojnie, zrodzona w Polsce, przybrała realny kształt w stolicy Francji. Pamiętamy bowiem, że podstawy ruchu, który zapoczątkował nowy etap w walce o pokój, zostały założone we Wrocławiu.

Znaczenie i powagę Kongresu podkreślił jeszcze bardziej nerwowy pośpiech, z jakim pewna liczba awanturników trockistowskich bądź „trockizujących", organizowała w bezpośrednim lub pośrednim oparciu o siły reakcji — kontr manifestację i kontr-kongres. Aż do ostatnich dni poprzedzających otwarcie Kongresu, nie mal cała prasa burżuazyjna przestrzegała „zmowy milczenia": ani słowa o wielkiej inicjatywie obrońców pokoju. W końcu jednak reakcja zorientowała się, że obrała błędną taktykę ignorując Kongres, który ze względu na swą wielkość i zasięg, nie mógł ujść uwagi mas francuskich. Wtedy pod adresem Kongresu posypały się napaści i oszczerstwa. Sama ich gwałtowność dowodzi, jak silny był cios wymierzony podżegaczom wojennym i jak daleko w głąb prowincji francuskich dotarły słowa wypowiedziane w sali Pleyel.

Kongres paryski pozwoli lepiej zrozumieć Francuzom, że w walce przeciw wasalizacji kraju i przeciw przeistoczeniu go w bazę wojenną, mają oni po swej stronie miliony zdecydowanych ludzi wszystkich narodowości. Kongres pozwoli również obrońcom pokoju zdać sobie sprawę z rozległych możliwości akcji, jakie otwarły się przed nimi w samej Francji.

Nie ulega wątpliwości, że zasięg Kongresu Światowego rozszerzy się jeszcze bardziej w najbliższych miesiącach, gdy przezwyciężone zostaną ostatnie wahania niezdecydowanych. Ruch ludowy zmiecie swym entuzjazmem wszystkie sofizmy pseudo - intelektualistów, usiłujących przeszkodzić w zjednoczeniu sił pokoju przy pomocy argumentów, które dzielą zamiast łączyć. Przeczuwaliśmy to w czasie olbrzymiego zgromadzenia na stadionie w Bufallo i przeczucia nasze potwierdzają się w toku zebrań, jakie odbywają się w całej Francji przy udziale delegatów ze wszystkich krajów: ktokolwiek szczerze stoi przy sprawie pokoju, ten nie będzie mógł uchylić się od przyłączenia swych wysiłków do naszych.

Ze swej strony komuniści nie szczędzą trudu. Ostatnia konferencja krajowa Francuskiej Partii Komunistycznej zwróciła specjalną uwagę na konieczność przełamania sekciarstwa i stosowania na szeroką skalę polityki zjednoczenia wszystkich sił pokoju. Bez wątpienia Kongres Pokoju i wyłoniony przezeń ruch, są dla komunistów francuskich i szerokich rzesz ich sympatyków, potężnym bodźcem w walce, którą toczą o zjednoczenie wszystkich mężczyzn i kobiet odpowiadających podżegaczom wojennym zdecydowanym — „n i e"!

PRASA KRAJOWA

Życzenia od przyjaciół z ZSRR

Dziennik „Wolność" zamieszcza z okazji Święta 1 Maja, pisma z życzeniami i pozdrowieniami od przyjaciół radzieckich, którzy mieli sposobność poznać Polskę Ludową. Przytaczamy poniżej wyjątki z niektórych listów.

Paweł **Podżarow**, laureat Nagrody Stalinowskiej, bohater Pracy Socjalistycznej, rębacz kopalni „Kapitalnaja", pisze do przyjaciół — górników w Polsce:

„Tak samo jak i cała klasa robotnicza ZSRR, górnicy radzieccy czujnie stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa. Wzywamy również naszych polskich przyjaciół, żeby poświęcili wszystkie swe siły temu szlachetnemu dziełu.

W dniu międzynarodowego święta ludzi pracy — 1 Maja serdecznie życzymy naszym braciom w pracy — górnikom polskim, jeszcze większych sukcesów w rozwoju przemysłu, w budowie nowej, socjalistycznej Polski.

Niech żyje i krzepnie niezłomna przyjaźń górników radzieckich i polskich!"

*

„Ja, prosta chłopka radziecka — pisze Anna Nikiforowa, bohaterka Pracy Socjalistycznej — pragnę przekazać w dniu 1 Maja chłopom polskim moje pozdrowienia. My, chłopi radzieccy, cieszymy się, że między nami a chłopami polskimi ustalają się bliskie kontakty i przyjaźń. Z wielkim zainteresowaniem śledziłam pobyt dwóch delegacji chłopów polskich na naszej radzieckiej Ukrainie i podróż do Polski delegacji chłopów radzieckich.

Z całego serca życzymy sukcesów chłopom wsi polskiej."

*

Pułkownik **K. Kuźmin**, uczestnik walk Armii Radzieckiej o wyzwolenie Polski, przypomina:

„Drogo zapłaciliśmy i my i wy za zwycięstwo i wolność. Wiele krwi zostało przelanej za triumf sprawiedliwości i demokracji. Pamiętajmy więc o naszych ofiarach i cenmy nasze zwycięstwo!

Niech więc rozwija się i umacnia ta przyjaźń dla dobra naszych narodów!"

*

„Naród radziecki — pisze znany śpiewak Iwan Kozłowski, ludowy artysta ZSRR — wysoko ceni kulturę narodu, który wydał Kopernika, Szopena, Mickiewicza, Słowackiego, Kościuszkę, Curie-Skłodowską, Matejkę i innych wielkich ludzi. Przekonuję się o tym za każdym razem, wykonując na koncertach pieśni polskie. Niech rozszerzają się i krzepną jeszcze bardziej nasza przyjaźń i więzy kulturalne!"

*

Równie serdeczne słowa nadesłał prof. Iwan **Gluszczenko**, który w roku ubiegłym odwiedził Polskę:

„Naród polski wkroczył na szeroką drogę historyczną. Życzę mu, by wytrwale, pewnym krokiem szedł naprzód i tylko naprzód.

Niech żyje wieczna i niezłomna, uświęcona krwią przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego!"

Rozwinięcie teorii dyktatury proletariatu przez towarzysza Stalina

Paweł Judin

Członek — korespondent Akademii Nauk ZSRR

W swym klasycznym dziele „O podstawach leninizmu" towarzysz Stalin rozwinął leninowską naukę o dyktaturze proletariatu i dowiódł, że pod sztandarem zagadnieniem leninizmu jest zagadnienie dyktatury proletariatu oraz warunków jej wywalczenia i utrwalenia.

Zagadnienie władzy jest centralnym problemem rewolucji socjalistycznej. Zadanie proletariatu w rewolucji polega na tym, aby obalić burżuazję, wyrwać z jej rąk władzę państwową i stworzyć nowe, proletariackie państwo — dyktaturę proletariatu.

Zagadnienie dyktatury proletariatu jest kamieniem obrazy i piętą Achillesową wszystkich oportunistów. Przywódcy II Międzynarodówki usiłowali początkowo wypaczyć marksistowsko-leninowską naukę o dyktaturze proletariatu. Kiedy jednak ten ich manewr został zdemaskowany, zaczęli otwarcie występować przeciwko dyktaturze proletariatu.

Włodzimierz Lenin uczył, że marksistą jest tylko ten, który uznaje walkę klasową aż do końca, aż do uznania dyktatury proletariatu włącznie. Na podstawie największego doświadczenia historycznego, w warunkach kiedy dyktatura proletariatu zwyciężyła i ugruntowała się w takim kraju, jak Rosja, towarzysz Stalin rozpatruje wszechstronnie zagadnienie dyktatury proletariatu i rozwija jednolitą i harmonijną naukę, dotyczącą teorii i taktyki dyktatury proletariatu, naukę o państwie socjalistycznym.

Towarzysz Stalin rozpatruje zagadnienia powstania i istoty dyktatury proletariatu, oraz jej ostatecznego celu — zbudowania społeczeństwa komunistycznego. „Rewolucja proletariacka, — mówi towarzysz Stalin — jej rozwój, jej rozmach, jej zdobycze oblekają się w ciało i krew tylko poprzez dyktaturę proletariatu. Dyktatura proletariatu jest narzędziem rewolucji proletariackiej, jej organem, jej najważniejszym punktem oparcia"... (Stalin: „O podstawach leninizmu" str. 64, wydanie „Książki i Wiedzy" Warszawa 1949).

×

Pierwsze historyczne zadanie zwycięskiego proletariatu polega na tym, aby zdławić opór obalonych klas wyzyskiwaczy. Po obaleniu władzy politycznej burżuazji wyzyskiwacze — jak uczył Lenin — długo jeszcze pozostają silni: pozostają im pieniądze i pewien majątek ruchomy, pozostają im szerokie stosunki z państwami kapitalistycznymi. Wyzyskiwacze mają olbrzymie doświadczenie w kierowaniu państwem, wiedzę techniczną, wprawę w sztuce wojennej itd., itd.

Aby zdławić opór burżuazji i obszarników — uczy towarzysz Stalin — potrzebna jest twarda i stanowcza władza, która w sposób dyktatorski rozprawiłaby się z wrogami klasowymi, ciesząc się sympatią i poparciem mas pracujących i wyzyskiwanych.

Aby wykonać swe najważniejsze zadanie — zdławienie obalonych wyzyskiwaczy — dyktatura proletariatu musi do podstaw złamać, zdruzgotać stary aparat państwowy. Praca ta jest nadzwyczaj skomplikowana. Nie ulega kwestii, że po zniszczeniu burżuazyjnego aparatu państwowego, proletariat powinien stworzyć swój aparat państwowy, zbudować swoją machinę państwową.

Jak wiadomo, stworzyliśmy nową armię, nowe organa represyjne i wywiad, stworzyliśmy i wychowali całą armię pracowników radzieckiego aparatu państwowego. Państwo radzieckie wywiązało się dobrze z zadań polegających na rozgromieniu wszystkich sił kontrrewolucji, zgniotło do końca opór obalonych klas wyzyskiwaczy i doprowadziło do ich zniszczenia.

Radziecka organizacja wojskowa uporała się z zadaniem polegającym na obronie granic państwa radzieckiego przy pomocy siły zbrojnej. Napastnicy imperialistyczni zostali rozbici podczas interwencji państw kapitalistycznych, zorganizowanej przez starego i zażartego wroga socjalizmu — Churchilla. Z bezprzykładnym w historii wojen sukcesem, Armia Radziecka nie tylko obroniła niezawisłość państwa radzieckiego, lecz również rozbiła na głowę armię faszystów niemieckich na zachodzie i zdruzgotała machinę wojenną Japonii imperialistycznej.

Przed dyktaturą proletariatu w ZSRR stało drugie zadanie, niesłychanie doniosłe, jeśli idzie o jego cele historyczne i potężny rozmach. Zadaniem tym było zbudowanie nowego społeczeństwa socjalistycznego. W swym dziele „O podstawach leninizmu" towarzysz Stalin podkreślał, że dyktaturę proletariatu należy rozpatrywać nie jako przelotny okres, lecz jako całą epokę historyczną, obejmującą przejście od kapitalizmu do komunizmu. „Ta epoka historyczna niezbędna jest nie tylko dla stworzenia gospodarczych i kulturalnych przesłanek zupełnego zwycięstwa socjalizmu, lecz i po to, aby dać proletariatowi możność, po pierwsze — wychować i zahartować się jako siłę zdolną do rządzenia krajem, po drugie, — wychować na nowo i przerobić warstwy drobnomieszczańskie w kierunku zapewniającym organizację produkcji socjalistycznej". (Stalin: „O podstawach leninizmu", str. 69, wydanie „Książki i Wiedzy" Warszawa, 1949 r.).

Towarzysz Stalin bada wszechstronnie klasową treść dyktatury proletariatu. Rozwijając leninizm, towarzysz Stalin podkreśla, że dyktatura proletariatu jest szczególną formą sojuszu klasowego klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, sojuszu, który ma na celu obalenie kapitału, ostateczne zwycięstwo socjalizmu pod warunkiem, że kierowniczą siłą tego sojuszu jest proletariat.

Dyktatura proletariatu ma najszerszą bazę masową — jest nią absolutna większość narodu: klasa robotnicza, pracujące chłopstwo, pracująca inteligencja i wszystkie inne warstwy pracownicze. Dlatego też państwo robotników i chłopów — dyktatura proletariatu — jest najbardziej demokratyczne, albowiem jest to demokracja dla absolutnej większości narodu, demokracja dla mas pracujących, a nie dla wyzyskiwaczy. Tylko taka władza mogła w niezmiernie krótkim okresie historycznym doprowadzić do wspaniałego przekształcenia Rosji z kraju zacofanego w państwo socjalistyczne, z potężnym przodującym przemysłem, z najbardziej przodującym rolnictwem, z najbardziej postępową kulturą.

Począwszy od października 1917 roku, gospodarka kapitalistyczna przeżywa, w istocie rzeczy, okres stagnacji. Anglia, Francja, Włochy i inne kapitalistyczne państwa Europy pozostały prawie na poprzednim poziomie rozwoju. W ciągu trzydziestu lat nie poszły one naprzód, lecz nawet cofają się.

Anglia i Francja nie są dziś przodującymi krajami, lecz krajami pozostającymi w tyle pod względem gospodarczym i technicznym. Tak więc wystąpił ze szczególną siłą fakt, że imperializm oznacza gnicie kapitalizmu we wszystkich dziedzinach.

Stany Zjednoczone Ameryki i Anglia przekształciły się w ośrodek reakcji światowej. W krajach tych, chełpiących się swą demokracją burżuazyjną, szaleje dziś najbardziej rozwydrzona reakcja polityczna.

W tym samym okresie Związek Radziecki, kraj dyktatury proletariatu, osiągnął niesłychane sukcesy w dziedzinie ekonomiki, nauki, techniki i kultury i słusznie zajął zaszczytne miejsce kraju, stojącego na czele całej postępowej ludzkości. Wokół ZSRR skupia się większość ludzkości w walce o pokój i demokrację, przeciwko imperialistom anglo - amerykańskim, przygotowującym nową wojnę i montującym w tym celu wszelakie agresywne bloki wojenne.

W dziele „O podstawach leninizmu" towarzysz Stalin poświęca szczególnie wiele uwagi Radom, jako państwowej formie dyktatury proletariatu, formie będącej odkryciem wielkiego Lenina. Radziecka forma dyktatury proletariatu jest najbardziej celową i najwyższą formą władzy państwowej. Rady są masowymi organizacjami, które obejmują wszystkich uciemiężonych i wyzyskiwanych. W Radach klasa robotnicza może najłatwiej i najpełniej kierować politycznie walką mas.

Rady są najpotężniejszą organizacją mas w ich walce rewolucyjnej przeciwko kapitałowi finansowemu i jego przybudówkom politycznym. Rady są bezpośrednią organizacją mas, dlatego też są one najbardziej demokratyczne. Jest to najbardziej masowa i najbardziej rewolucyjna organizacja tych klas, które uciskali kapitaliści i obszarnicy. Władza radziecka jest **nową formą** organizacji państwowej, zasadniczo odmienną od starej, burżuazyjno-demokratycznej formy parlamentarnej, jest nowym typem państwa, przystosowanym nie do zadań wyzysku i ucisku mas pracujących, lecz do zadań całkowitego ich wyzwolenia z wszelkiego ucisku i wyzysku, do zadań dyktatury proletariatu.

Towarzysz Stalin opracował zagadnienie partii i klasy robotniczej w systemie dyktatury proletariatu.

Partia jest podstawową, kierowniczą siłą w systemie dyktatury proletariatu. Ma ona kierować wszelkimi innymi organizacjami masowymi, jak związki zawodowe, Rady, spółdzielczość, związek młodzieży itd. Wielka, organizująca, mobilizująca i przeistaczająca rola partii bolszewickiej, wywierała decydujący wpływ w całym okresie historii budownictwa socjalistycznego. Rola partii uwydatniła się szczególnie w latach Wielkiej Wojny Narodowej, kiedy trzeba było przekształcić cały kraj w jednolity obóz walki. Obecnie, w okresie stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu, rola partii bolszewickiej występuje z coraz większą siłą. Polityka partii bolszewickiej jest najżywotniejszą podstawą radzieckiego państwa socjalistycznego.

W swych późniejszych dziełach towarzysz Stalin wszechstronnie rozwinął naukę o radzieckim państwie socjalistycznym. Obecnie nauka ta obejmuje epokę przejściową od kapitalizmu do socjalizmu i epokę stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu. W oparciu o olbrzymie doświadczenia radzieckiego państwa socjalistycznego w warunkach otoczenia kapitalistycznego, to warzysz Stalin stworzył **jednolitą i pełną naukę o państwie socjalistycznym.**

Towarzysz Stalin poddał głębokiej analizie poszczególne etapy rozwoju państwa socjalistycznego, zmiany jego funkcyj w związku ze zmianą sytuacji, uogólnił całe doświadczenie budowania państwa radzieckiego. Towarzysz Stalin doszedł do wniosku, że konieczne jest zachowanie państwa w ustroju komunistycznym w wypadku, gdyby nadal istniało otoczenie kapitalistyczne.

×

Nauka towarzysza Stalina o radzieckim państwie socjalistycznym jest olbrzymim wkładem do skarbnicy marksizmu-leninizmu. Doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR stworzenia i rozwoju państwa socjalistycznego, jest ożywczym bodźcem dla klasy robotniczej całego świata.

Klasyczne dzieła towarzysza Stalina okazują bratnim partiom komunistycznym ogromną pomoc w dziele studiowania i przejmowania bogatych doświadczeń ZSRR. W dziełach towarzysza Stalina doświadczenia te zostały naświetlone w sposób naukowy. Towarzysz Stalin wysnuł genialne wnioski teoretyczne, dokonał uogólnień, które są prawdziwym programem działania dla partii komunistycznych.

Studiowanie dzieł towarzysza Stalina w bratnich partiach komunistycznych uzbraja kadry komunistyczne w najbardziej postępową naukę — marksizm—leninizm, wzbogaca je we wspaniałe historyczne doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, w doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego na przestrzeni przeszło ćwierćwiecza.

Historyczne i światowe znaczenie doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR ze szczególną siłą przejawia się na przykładzie budowania socjalizmu w krajach demokracji ludowej. Przykłady działalności partii komunistycznych i robotniczych w tych krajach świadczą wymownie, że wszystko to, co jest istotne, zasadnicze i podstawowe w doświadczeniu WKP(b) w dziedzinie budownictwa socja-

(Dokończenie na str. 4)

Kopalnia w Radlinie otrzymała 1 Maja imię bojownika proletariatu

W Radlinie, miejscowości rodzinnej Józefa Kolorza — „Marcela", bojownika o wolność Hiszpanii, wieloletniego przywódcy robotników polskich we Francji i członka KC Komunistycznej Partii Francji, poległego śmiercią bohaterską w 1938 r. nad Ebro, odbyła się w dniu 1 maja uroczystość przemianowania miejscowej kopalni „Ema" na kopalnię im. Józefa Kolorza — „Marcela".

Do Radlina przybyły na uroczystości delegacje przedstawicieli Hiszpanii Republikańskiej, górników węgierskich oraz Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

KC Komunistycznej Partii Francji nadesłał depeszę, w której, składając hołd pamięci Józefa Kolorza, stwierdza m. in.: „Wierni, jak On, międzynarodowemu proletariatowi, Jego byli towarzysze boju, kontynuują walkę o ideały, za które Józef Kolorz oddał swe życie".

Zapłonął znicz

Depesze okolicznościowe nadesłali również: Związek Polaków b. Uczestników Ruchu Oporu, Związek Polskich Inwalidów Wojennych i Prezydium Rady Narodowej Polaków we Francji.

Na dziedzińcu kopalnianym, gdzie na wzniesieniu ustawiono znicz przed wielkim portretem Józefa Kolorza, zgromadziło się kilka tysięcy osób. Po przemówieniu dyrektora kopalni, inż. Palecznego, przedstawiciel KC PZPR, gen. Księżarczyk, uczestnik walk w Hiszpanii i towarzysz broni poległego bohatera, dokonał odsłonięcia tablicy, umieszczonej na szczycie wieży wyciągowej.

Bohaterska droga

W wygłoszonym przemówieniu, gen. Księżarczyk omówił dzieje walki i pracy Józefa Kolorza — „Marcela", wiernego syna klasy robotniczej, patrioty i internacjonalisty. Józef Kolorz, jako młody chłopiec walczy już o polskość na Śląsku, po roku 1918 emigruje z Polski magnatów i obszarników do Francji, gdzie podejmuje konsekwentną i nieustępliwą walkę o prawa proletariatu.

Nieprzeciętne zdolności, bezgraniczne oddanie sprawie, czynią z Niego czołowego działacza robotniczego wśród emigracji polskiej we Francji. Tutaj Józef Kolorz zakłada razem z innymi działaczami rewolucyjnymi pierwsze polskie organizacje lewicowe we Francji i pierwsze polskie pisma na emigracji. Wychowuje polskie masy emigracyjne w duchu szczerego patriotyzmu i internacjonalizmu, przywiązania do kraju ojczystego i braterstwa z francuskimi masami pracującymi.

Za swoją działalność „Marcel" był kilkakrotnie aresztowany, więziony i wydalany z Francji.

„Wyzwolona, robotniczo-chłopska Polska — oświadczył mówca — czci pamięć „Marcela", nadając Jego imię tej kopalni, na której 35 lat temu rozpoczął On pracę górnika, kopalni, której gospodarzami są dziś górnicy".

Słowa towarzysza broni

Z kolei przemówił przedstawiciel Związku Dąbrowszczaków, płk. Jeleń, poświęcając Józefowi Kolorzowi serdeczne wspomnienie z czasów walk w Hiszpanii.

„Imię Józefa Kolorza pozostanie na zawsze związane z historią bohaterskiej brygady ochotników polskich im. Jarosława Dąbrowskiego. „Marcel" był jednym z jej pierwszych i czołowych organizatorów, jednym z jej twórców i bohaterów.

Ochotniczo zgłasza się do wykonania najtrudniejszych zadań, spokojem i równowagą umiał w najcięższych chwilach wspomagać towarzyszy broni. Zginął nad Ebro, ugodzony odłamkiem pocisku armatniego. Bohaterska śmierć była godna Jego życia, życia robotnika, patrioty polskiego i internacjonalisty".

W dalszym ciągu przemawiali m. in.: przedstawiciel Hiszpanii Republikańskiej — Manuel Rasola, starosta frysztacki — Szewczyk oraz przedstawiciele Związku Zawodowego Górników, ZMP i Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego.

Uroczystość zakończono odegraniem „Międzynarodówki".

500 tys. uczestników 1-Majowych pochodów woj. Warszawskiego

Tegoroczne święto 1 Maja było niezwykle uroczyście obchodzone we wszystkich gminach i miastach woj. warszawskiego. W 109 manifestacjach 1-Majowych uczestniczyło 500 tysięcy robotników, chłopów, młodzieży i kobiet.

W miastach i gminach w uroczystościach masowo brali udział chłopi. W pow. Płock w manifestacjach uczestniczyło 41 tys. osób, w tym około 20 tys. chłopów. Ogółem w manifestacjach 1-Majowych wzięło udział powyżej 200 tys. chłopów.

Do Makowa przyjechało 200 umajonych furmanek z chłopami z gminy Karniewo. Liczny był również udział robotników rolnych z PGR. Robotnicy na planszach i transparentach ilustrowali osiągnięcia produkcyjne poszczególnych fabryk i wykonanie Czynu 1-Majowego. Na akademii w Chodakowie robotnicy powzięli dalsze zobowiązania na dzień 22 lipca. Pochody w Żyrardowie i Pruszkowie przeszły pod znakiem mobilizacji dalszych wysiłków do zwiększenia produkcji.

Robotnicy, chłopi, młodzież i kobiety woj. warszawskiego manifestowali pod hasłami walki o pokój, o sojusz robotniczo-chłopski, o dalsze zacieśnienie więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej.

Spółdzielnie pracy upowszechniają planowy system oszczędzania

W Warszawie odbyła się ogólnopolska narada oszczędnościowa spółdzielczości pracy. Komisarze oszczędnościowi oddziałów Centrali Spółdzielni Pracy i Centrali „Solidarność" złożyli meldunki o postępach upowszechniania planowego systemu oszczędzania w poszczególnych spółdzielniach.

Poza tym narada wykazała, że przyjęte przez spółdzielczość pracy zobowiązania oszczędnościowe będą nie tylko wykonane, ale znacznie przekroczone.

Przedstawiciele obu central postanowili wykonać plan oszczędnościowy w łącznej wysokości 280 miln. zł. Zgłoszono ponadto plany oszczędnościowe poszczególnych spółdzielni wytwórczych opiewają na 153 miln. zł.

Z KRAJU

NARADA PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy pracowników przem. skórzanego.

Na posiedzeniu tym podsumowano dotychczasowe osiągnięcia w ruchu współzawodnictwa pracy.

Opracowano również plan pracy Głównego Komitetu Współzawodnictwa na II kwartał 1949 r. i ustalono termin krajowej narady przemysłu skórzanego w Chełmku na dzień 15 maja 1949 r.

WYNALAZKI PRACOWNIKÓW

(Koresp. wł.). Kierownik techniczny Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego w Łodzi tow. Władysław Golaszewski według własnych projektów przebudował gospodarczym sposobem farbiarnię, zmniejszając zużycie barwników — jednego z najdroższych materiałów — o 15 kg. miesięcznie. Przyniosło to około 60 tys. zł. oszczędności miesięcznie.

AKADEMIA 1-MAJOWA W NOWEJ SIEDZIBIE ZZPS

W nowobudującym się gmachu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Spółdz. przy ul. Bielańskiej (dawn. pałac Radziwiłła) odbyła się w dniu 30 kwietnia br. akademia 1-Majowa pracowników Zarządu Gł. Zarządu Okręgowego i Oddziału Związku Zawodowego Prac. Spółdzielczych.

ŚWIĘTO PAŃSTW. SZKOŁY MORSKIEJ W SZCZECINIE

W Szczecinie odbyły się doroczne uroczystości święta Szkoły Morskiej. Na uroczystość przybył m. in. konsul czechosłowacki dr Kania. Przybyłych gości powitał dyrektor PSM kpt. Maciejewicz. Prezydent miasta Szczecina inż. Piotr Zaremba podkreślił w swym przemówieniu znaczenie szkoły dla rozwoju kadr marynarzy naszej floty handlowej. Z kolei zabrał głos konsul czechosłowacki dr Kania, wyrażając serdeczne podziękowania władzom polskim za umożliwienie młodzieży czechosłowackiej nauki w szczecińskiej szkole morskiej.

NOWY PRZEWODNICZĄCY WRN W KRAKOWIE

W związku z powołaniem dotychczasowego przewodniczącego WRN w Krakowie Ignacego Klimaszewskiego na inne stanowisko, wybrany został nowy przewodniczący. Został nim Fr. Grochalski, b. przewodniczący WRN we Wrocławiu.

KRAKOWSKA MŁODZIEŻ ZAKŁADA PARK IM. ZMP

W krakowskiej dzielnicy robotniczej Krzemionki powstaje wielki park im. ZMP. Obecnie prowadzone są w tym parku prace związane z zadrzewieniem. Biorą w nich udział członkowie ZMP, ZHP, „SP" i młodzież szkolna oraz koła Ligi Ochrony Przyrody.

100 TYS. HA ODŁOGÓW NA ŻUŁAWACH ZAORZĄ TRAKTORY

Na Żuławach zaoranych będzie do lipca br. 100 ha odłogów. W tym celu Żuławy otrzymają 140 traktorów. Obecnie kończą się na Żuławach pomiary odłogów, buduje się baraki mieszkalne dla robotników obsługujących traktory oraz pomieszczenia dla maszyn.

WAGON — KINO OBJEŻDŻAĆ BĘDZIE KRAJ

Pracownicy Warsztatów Kolejowych w Gdańsku przebudowali na objazdowe kino, zniszczony pullmanowski wagon osobowy. Pracę tę wykonano, jako dar dla ludności, mieszkającej zdala od większych ośrodków miejskich i nie mającej możności oglądania filmu.

Współpraca polsko-czeska w akcji socjalnej

W dniach 25 do 28 ub. m. w Warszawie obradowała Komisja Mieszana Polsko-Czechosłowacka do spraw socjalnych. Obradom przewodniczył dyr. denart. Min. Pracy i Opieki Społecznej — Modliński. Na czele delegacji czechosłowackiej stał wiceminister Opieki Społecznej, dr. Zdenek Popel.

Na Komisji omówiono dotychczasową realizację umowy polsko-czechosłowackiej o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej. Stwierdzono, że wymiana fachowców, wczasowiczów, kuracjuszów i dzieci, wyjeżdżających na kolonie, stale wzrasta.

Omówiono również sprawy społecznych inspektorów pracy, organizacji współzawodnictwa pracy i kodeksu pracy. Ustalono, że świadczenia alimentarne dla rozdzielonych rodzin będą załatwiane na podstawie odrębnej umowy o pomocy prawnej.

Otwarcie linii okrętowej Gdańsk - Helsinki

W dniu 1 maja nastąpiło otwarcie nowej trzynastej z kolei linii regularnej, utrzymującej stałe połączenie między Polską a Finlandią. Linię tę obsługuje S/S „Śląsk", który poprzednio był eksploatowany na linii regularnej Gdynia — Antwerpia.

Jest to frachtowiec o nośności 1.515 TDW z 12 miejscami pasażerskimi. Kursuje on pomiędzy Gdańskiem a Helsinkami. Całą trasę z Polski do Finlandii i z powrotem odbywa dwa razy w miesiącu.

W pierwszym rejsie do Helsinek S/S „Śląsk" zabrał drobnicę.

Nagrodzenie zasłużonych robotników huty „Zgoda"

W hucie „Zgoda" odbyła się uroczysta dekoracja dwu zasłużonych hutników Krzyżami Zasługi. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał St. Czyba, monter pierwszej maszyny okrętowej, za zasługi wykazane przy jej montażu. Srebrnym Krzyżem udekorowano hutnika J. Waloszka, za zasługi położone na polu krzewienia współzawodnictwa pracy.

Równocześnie nagrodzono premiami pieniężnymi 65 przodowników pracy huty. Uroczystość połączone z wręczeniem dyplomów i nagród pieniężnych 28 jubilatom pracy w hutnictwie.

Kary za przemytnictwo

Na ostatnich posiedzeniach Komisji Specjalnej rozpatrzono kilkadziesiąt spraw przeciwko przemytnikom. Wywozili oni za granicę artykuły żywnościowe i waluty, a przywozili stamtąd galanterię i artykuły techniczne.

Winnych ukarano obozem pracy od 1—2 lat.

Z manifestacji pierwszomajowej w Warszawie

Pod czerwonymi sztandarami i maszerują kolumny młodzi eży ZMP.

W Królikowie nie będzie chorych na jaglicę

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Sanitarka podskakiwała na wyboistej drodze, rozpędzając wystraszone kury. Konin... Rychwał... Grodziec... Królików.

Mała wioseczka wciśnięta między zielone zagony.

W zagrodach było cicho... Czyżby Królicznie nie wiedzieli o dzisiejszej wizycie Kolumny Sanitarnej z Warszawy?

Jeszcze kilkaset metrów piachu, zakręt, stajemy.

Samochód obstąpiła gromada dzieci chłopskich z Królikowa. Wdrapują się na stopnie maszyny i przyglądają się zaciekawionymi oczami. Ale... W...śnie ich oczy.

Niebieskie, brązowe, czasem czarne, mają przeważnie spojrzenie przymglone, powieki zaczerwienione, rzęsy krótkie rzadkie. A dorośli?... Stara kobiecina, oparta o drzwi, patrzy na nas wąziutkimi szparami zaropiałych źrenic. Schodzący z fury, gospodarz w baranim kożuchu ma lewe oko powleczone bielmem.

Jest ich tu wszystkich, dorosłych i dzieci, około 200. Z Lądka, Grodźca, Orlina i pobliskich wiosek ściągnęli do zorganizowanej w Królikowie do jazdowej poradni przeciwjaglicznej.

Prowizoryczny gabinet lekarski

Szkoła — jedyny we wsi, po za kościołem, murowany budynek — zamiast uczniów, przygarnia dziś pacjentów.

— Balcerzak Maria, Krysicki Antoni, Bachurska Weronika — wywołuje siostra (chorzy od rana zapisywali się na listę).

Balcerzak Maria ma dwa lata i trzyma się kurczowo matczynej spódnicy. Patrzy nieufnie na „białego pana", który sadza ją na krzesełku. Sekunda i straszny płacz. Lekarz odchyla powieki specjalnym odwracadłem. Smarowanie maścią i rozszlochane maleństwo wraca w matczyne ramiona.

— „Dziś mamy wtorek, 26 kwietnia, proszę z nią przyjść w sobotę. W domu robić przeglicę — opowiada Weronika mywania. — Następny".

„Przed wojną miałam zaś ja Bachurska — leczył mnie powiatowy. Teraz chyba nie mam. Pani ze szkoły mówiła, żeby pójść na badanie, więcesmy z córką przyszły".

Oczy Bachurskiej nie wyglądają chorobliwie. A jednak prawa powieka pokryta jest wewnątrz jakby żabim skrzekiem — ziarnami jaglicy. Córka zdrowa. Bachurska zaopatrzona w lekarstwa wychodzi.

Chorzy w „poczekalni"

Tymczasem w klasie — poczekalni tłok coraz większy. Gospodarze niecierpliwią się, bo pilno im „do kartofli" — czas ucieka, a robota leży. Chcą jednak wyzdrowieć.

Z początku nie bardzo wierzyli, że Rząd postanowił zwalczyć jaglicę. Nie wierzyli, że leczenie będzie bezpłatne, że lekarze specjaliści będą przyjeżdżali do zapadłych wsi, że będą sami szukali chorych. Ale gdy zorganizowano w powiecie konińskim 9 przychodni przeciwjaglicznych i utworzono 17 punktów dojazdowych — uwierzyli i zaczęli tłumnie odwiedzać poradnie lekarskie. W roku 1948 wyleczono z jaglicy w powiecie 440 osób, udzielono ponad 30 tys. porad i opatrunków. Wieś przekonała się, że jaglica to nie żaden „dopust boży", zsyłany na ludność za ociąganie się w płaceniu „księżych" podatków, ale choroba, której można się pozbyć w pół roku (dzięki leczeniu penicyliną i sulfamidami).

Akcja przeciwjaglicza

200 tys. ludzi w Polsce choruje na jaglicę. Aby objąć cały kraj pomocą leczniczo - zapobiegawczą, potrzeba ok. 2 tys. poradni okulistycznych. Obecnie mamy ich ok. 600. Prócz tego Min. Zdrowia utworzyło Instrukcyjną Kolumnę Przeciwjaglicową, która prowadzi tzw. akcję uderzeniową. Akcja ta polega na organizowaniu dojazdowych punktów lekarskich, czołówek operacyjnych, badaniu chorych przez specjalistę i kontrolowaniu co miesiąc pracy lekarzy miejscowych. W br. akcja uderzeniowa obejmie 4 powiaty, liczące 100 tys. chorych (ogółem mamy 30 powiatów zajagliczonych).

I opierając się na realnych podstawach naukowych i dotychczasowych wynikach, możemy twierdzić, że za lat 15 jaglica zostanie w zupełności zwalczona.

MARIA SOBIESKA

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja b. r. zmarł w Krakowie

redaktor Fryderyk Łęski

b. kierownik Oddziału Polskiej Agencji Prasowej PAP w Krakowie i b. prezes Zarządu Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., Oddział w Krakowie. Zmarły był jednym z najbardziej zasłużonych organizatorów „POLPRESSU" i ogólnie szanowanym Kolegą. Cześć Jego nieodżałowanej pamięci.

DYREKCJA I REDAKCJA NACZELNA Polskiej Agencji Prasowej PAP

Po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 46, zmarł w dniu 1 maja b. r.

tow. mgr. BOHDAN CZERMAK

wicedyrektor w Ministerstwie Komunikacji.

W Zmarłym Ministerstwo Komunikacji traci wzorowego i ofiarnego pracownika, a Koło PZPR oddanego Sprawie towarzysza.

KOMITET PZPR przy Ministerstwie Komunikacji

Wiadomości z MTP

Do powojennych sukcesów naszego przemysłu elektrotechnicznego należy uniwersalny aparat rentgenowski (diagnostyczny) do zdjęć i prześwietleń w każdej pozycji badanego. Aparatem tym można wykonać wszystkie zdjęcia i prześwietlenia.

Pierwszy aparat wyprodukowano w 1949 r. w Zakładach Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia w Warszawie. Dzisiejsza produkcja uniezależnia nas całkowicie od importu.

Drugim ciekawym eksponatem Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego jest „chwytnik" elektromagnetyczny. Chwytnik taki również wyprodukowany po wojnie służy do szybkiego przeładunku złomu żelaznego na okręty, wagony kolejowe i do prac w hutach.

* * *

Lśniące i piękne w kształcie samochody radzieckie budzą dużą uwagę zwiedzających. Szczególnie „ZIS-110" cieszy się dużym zainteresowaniem.

Wytworne ZIS-y mają w Związku Radzieckim również zastosowanie jako karetki pogotowia. Na zewnątrz nie dostrzega się żadnej różnicy, a wewnątrz jest miejsce noszowe dla chorego, lekarza i dla personelu sanitarnego.

Podobnie jak „ZIS-110" tak i „Moskwicz" bywa stosowany do usług służbowych lekarza. Widoczny znak leka znak Czerwonego Krzyża daje mu w drodze pierwszeństwo przed innymi pojazdami mechanicznymi.

* * *

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" poza wystawieniem produktów eksportowych jak nasiona, torf, przemysł lniany i zioła — zobrazowała pracę Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. Graficzne zestawienie pracy maszyn i narzędzi rolniczych z prymitywną uprawą roli i pracą rolnika w zagrodzie — daje pojęcie o dużej oszczędności czasu, trudu i wpływie mechanizacji rolnictwa na podniesienie plonów.

Ciekawe są cyfry ilustrujące podział społeczny korzystających z usług SOM. W 1948 r. obsłużyły SOM gospodarstwa do 2-ch ha — 22 proc., od 2 do 5 ha — 33 proc., od 5 do 10 ha — 37 proc., od 10 do 20 ha — 7 proc. i ponad 20 ha — 1 proc.

A więc obsłużono przede wszystkim mało i średniorolnych. (Sty)

Rozwinięcie teorii dyktatury proletariatu przez towarzysza Stalina

(Dokończenie ze str. 3)

listycznego, zachowuje swą moc i może znaleźć zastosowanie przy uwzględnieniu konkretnych warunków poszczególnych krajów.

Marksistowsko - leninowska nauka o dyktaturze proletariatu, o drogach budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi, jest w swoisty sposób sprawdzana w nowych historycznych warunkach, przy nowym układzie sił między socjalizmem a kapitalizmem na arenie międzynarodowej. Fakt ten jeszcze bardziej wzbogaca naukę marksizmu - leninizmu. Klasyczne dzieła Lenina i Stalina są potężną pochodnią oświetlającą innym krajom i narodom drogę budownictwa socjalistycznego.

W wyniku wszystkich przeobrażeń w krajach Europy środkowej i południowo - wschodniej zaszły przemiany gospodarcze i polityczne, które, jeśli idzie o ich charakter, są równoznaczne z przewrotem socjalistycznym. Obecnie w krajach tych burżuazja i obszarnictwo pozbawione są władzy politycznej. Władza państwowa znajduje się obecnie w rękach klasy robotniczej, w sojuszu z chłopstwem, przy czym hegemonem tego sojuszu jest proletariat. W krajach tych dokonano wywłaszczenia własności obszarniczej i wielkiej własności burżuazyjnej; ziemia przekazana została pracującemu chłopstwu; fabryki, banki, koleje, itd., stały się własnością państwa.

Tym samym położono kres

Paweł Judin

Członek — korespondent Akademii Nauk ZSRR

rozwojowi tych krajów na drodze kapitalizmu. Kraje demokracji ludowej wkroczyły w okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu. Tak więc w krajach tych rozwiązane zostały w zasadzie te same zadania, które w ZSRR rozwiązała Wielka Socjalistyczna Rewolucja Listopadowa.

Droga, którą przeszły kraje demokracji ludowej, jest wprawdzie różni się od drogi, która doprowadziła do utworzenia dyktatury proletariatu w ZSRR. Główna różnica polega na tym, że w ZSRR dokonała się proletariacka rewolucja socjalistyczna, którą urzeczywistnili robotnicy i biedota wiejska. Rewolucja rozwijała się w zaciekłych bitwach klasowych, w wyniku których ustanowiona została dyktatura proletariatu. Młode państwo radzieckie w otwartej walce rozgromiło burżuazję, obszarników, i sprzymierzonych z nimi interwentów.

ZSRR był jedynym państwem na świecie, gdzie masy pracujące pod kierownictwem partii komunistycznej urzeczywistniły dyktaturę proletariatu, jedynym państwem, w którym zaczęto tworzyć ustrój socjalistyczny. Związkowi Radzieckiemu wypadło budować socjalizm, w warunkach otoczenia kapitalistycznego, odpierając nieustannie napaści [illegible] militarnej, gospodarczej, politycznej i ideologicznej ze strony państw kapitalistycznych.

W krajach Europy środkowej i południowo - wschodniej przewrót we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego był wynikiem rozgromienia wojsk niemiecko faszystowskich przez Armię Radziecką na skutek klęski militarnej Niemiec hitlerowskich i wszystkich ich sojuszników.

Wojna narodowo - wyzwoleńcza w krajach ujarzmionych przez Niemcy hitlerowskie i walka mas pracujących w państwach pozostających w sojuszu z Niemcami — z chwilą przyjścia Armii Radzieckiej zaczęły przekształcać się w walkę o wyzwolenie nie tylko od ciemiężycieli obcych, ale także o obalenie obszarników i burżuazji, pozostających w sojuszu z Hitlerem. Znalazła w tym wyraz potężna wyzwoleńcza siła armii państwa socjalistycznego.

Kraje demokracji ludowej pozostają w sojuszu i przyjaźni z ZSRR, który jest niezawodną ostoją ich samodzielności narodowej i niezawisłości państwowej. Związek Radziecki okazuje krajom demokracji ludowej ogromną pomoc materialną i techniczną. Wzajemne stosunki gospodarcze i polityczne między ZSRR a krajami demokracji ludowej nie mają zwykłego charakteru stosunków handlowych czy innych, istniejących między państwami burżuazyjnymi. Współpraca ta ma szeroki charakter. Stosunki między ZSRR, a krajami demokracji ludowej, oparte są na zaufaniu wzajemnym, braterskiej przyjaźni i całkowitym zrozumieniu. Wszystko to stworzyło dla krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej sprzyjające warunki budownictwa socjalistycznego.

W obecnym etapie realizację przemian rewolucyjnych w tych krajach cechuje zaostrzona walka klasowa, walka partii politycznych, reprezentujących interesy różnych klas. Stworzenie trwałego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa przy kierowniczej roli klasy robotniczej oraz rozgromienie reakcyjnych partii burżuazyjnych i prawicowych socjalistów było rozstrzygającym, decydującym wynikiem walki politycznej w procesie rozwoju i utrwalania się w tych krajach ustroju demokracji ludowej. Walkę tę cechowało zjednoczenie partii komunistycznych i lewicowych partii socjaldemokratycznych w jednolitą partię klasy robotniczej na trwałej podstawie ideologii marksizmu - leninizmu

×

Obecnie, kraje demokracji ludowej znajdują się w przejściowym okresie od kapitalizmu do socjalizmu. Zgodnie z właściwościami tego okresu w ekonomice tych krajów istnieje kilka formacji. Oto podstawowe formy własności: sektor socjalistyczny, który obejmuje głównie przemysł państwowy i zbliżoną doń spółdzielczość; sektor drobnotowarowy, który obejmuje przede wszystkim gospodarkę chłopską i rzemiosło; sektor kapitalistyczny, obejmujący burżuazję miejską, głównie handel oraz własność kułacką na wsi. Dominującą pozycję w życiu gospodarczym krajów demokracji ludowej zajmuje sektor socjalistyczny.

W krajach demokracji ludowej ustalił się ustrój państwowy, który urzeczywistnia przejście od kapitalizmu do socjalizmu, czyli spełnia funkcję dyktatury proletariatu. Tak więc ustrój demokracji ludowej jest polityczną formą dyktatury proletariatu.

Lenin i Stalin nigdy nie pod nosili do wyżyn absolutu tej czy innej formy organizacji politycznej. Jako wspaniali dialektycy, wskazywali oni zawsze, że doświadczenie walki rewolucyjnej klasy robotniczej, doświadczenie mas ludowych jest niewyczerpane, jeśli idzie o rewolucyjne tworzenie nowych form organizacji politycznej i metod walki. Lenin pisał że „przejście od kapitalizmu do komunizmu musi naturalnie, dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama: **„dyktatura proletariatu"** .(Lenin. Dzieła Wybrane. tom II, str. 179/180, wydanie polskie. Moskwa 1948).

Istnienie najwyższej formy władzy politycznej klasy robotniczej — Rad — nie wyklucza innych form jej władzy państwowej. W krajach demokracji ludowej sytuacja ukształtowała się w ten sposób, że przejście od kapitalizmu do socjalizmu prowadzi poprzez dyktaturę proletariatu, poprzez zacięt[illegible] walkę klas[illegible] zniszczenie demokracji ludowej. Tak więc w krajach tych możliwe się stało spełnianie funkcji dyktatury proletariatu nie poprzez radziecką formę organizacji władzy klasy robotniczej, lecz poprzez system demokracji ludowej.

Historyczne doświadczenie dowiodło zatem, że dyktatura proletariatu istnieje w dwóch formach: w formie radzieckiej i w formie demokracji ludowej. Urzeczywistnienie dyktatury proletariatu w formie demokracji ludowej stało się możliwe w rezultacie szczególnych przyczyn i warunków historycznych.

W krajach demokracji ludowej ustrój państwowy rozwija się w formie republiki ludowo demokratycznej. Są to jednak takie republiki demokratyczne, w których dominującą kierowniczą pozycję w całym ustroju państwowym i w całym życiu politycznym zajmuje klasa robotnicza, z partiami komunistycznymi i robotniczymi na czele.

Takie rozwiązanie problemu istoty ustroju państwowego nowej demokracji raz jeszcze świadczy o genialności myśli stalinowskiej, która twórczo rozwija teoretyczną spuściznę Lenina na podstawie uogólnienia nowych doświadczeń historycznych przejścia do socjalizmu w rozmaitych warunkach i w różnych krajach.

Bezsporną pozostaje prawda, że każdy kraj swoją drogą idzie do socjalizmu, w zależności od jego warunków historycznych, gospodarczych, narodowych czy innych. Ale ta swoistość poszczególnych krajów, w niczym nie pomniejsza tego, co jest główne, a mianowicie, że droga do socjalizmu prowadzi poprzez dyktaturę proletariatu, poprzez zaciętą walkę klas[illegible] i likwidację kapitalizmu oraz utrwalenie ustroju socjalistycznego w życiu gospodarczym miasta i wsi.

Przed krajami demokracji ludowej stoi nowe i trudne zadanie — rozpoczęcie budowania podstaw socjalizmu w rolnictwie.

Doświadczenie krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej w dziedzinie przejścia na drogę socjalizmu, jako też pierwsze kroki poczynione na tej drodze świadczą, że obecnie we współczesnej sytuacji międzynarodowej skuteczne budowanie socjalizmu w jakimkolwiek kraju, możliwe jest tylko na podstawie trwałego sojuszu i pomocy wzajemnej wszystkich krajów, wchodzących w skład obozu demokracji i socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim na czele. W dzisiejszych warunkach międzynarodowych braterska solidarność partii komunistycznych i robotniczych — współpraca wzajemna i przyjaźń krajów demokracji ludowej, współpraca i przyjaźń z ZSRR — wszystko to jest głównym warunkiem rozwoju i rozkwitu krajów demokracji ludowej na drodze budownictwa socjalistycznego, jest główną rękojmią ich wolności narodowej i niezawisłości wobec zakusów ze strony imperializmu.

Zdrajcy sprawy socjalizmu — nacjonaliści jugosłowiańscy spod znaku Tito — zerwali przyjazne stosunki z ZSRR i z krajami demokracji ludowej. Zrzucili oni maskę „przyjaciół ZSRR". Tito i jego pachołkowie występują już jawnie przeciwko ZSRR i WKP(b), obnażając tym samym swe oblicze. W kampanii swej posuwają się oni do najbardziej absurdalnych twierdzeń. Tak np. Tito twierdził niedawno na posiedzeniu Skupczyny, że rozbieżności między Jugosławią a ZSRR i krajami demokracji ludowej, wynikły by dlatego, iż pewien kraj socjalistyczny o wysoce rozniętym przemyśle chciał na wieki utrzymać Jugosławię na poziomie kraju rolniczego, aby eksploatować jej zasoby surowcowe. Zaiste, śmiałe twierdzenie! Podobna [illegible] nie mogła przyjść do głowy nawet oszczercom imperialistycznym.

Tito i jego klika tak daleko zaszli w swej wrogości wobec ZSRR, że jawnie już lżą Stalina, że Radziecki, a równocześnie przestają krytykować USA i Anglię, aby nie psuć sobie z nimi stosunków. W związku z tym, nader charakterystyczny jest referat Tito na Kongresie Frontu Ludowego, pełen podłych, oszczerczych napaści na ZSRR i WKP(b). Tito nie wypowiedział natomiast ani słowa potępienia pod adresem imperialistów anglo-amerykańskich.

×

Droga, którą wybrały kraje demokracji ludowej jest słuszna. Wiek XX jest wiekiem triumfu marksizmu, wiekiem triumfu idei marksizmu - leninizmu. Na przykładach doświadczenia budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej raz jeszcze w pełni znajduje potwierdzenie słuszność nauki Lenina — Stalina o dyktaturze proletariatu.

Dzieło towarzysza Stalina „O podstawach leninizmu" oraz inne jego prace poświęcone zagadnieniom dyktatury proletariatu stanowią nieocenioną pomoc i wytyczną w dziele umocnienia i rozwoju dyktatury proletariatu, w dziele budownictwa socjalistycznego.

(„Prawda" z dnia 27.IV.49 r.)

Tłum. *H. Szpakowicz*

Przygotowania do remontu domów z dotacji FGM są w pełnym toku

Najwięcej kłopotu sprawia dokumentacja techniczna

Oddział Remontów Kapitalnych przy Wydziale Technicznym ZM przygotował następną, drugą listę domów, które kosztem 176 mln. zł. mają być remontowane z kredytów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Lista musi uzyskać jeszcze zgodę Komitetu Lokalnego FGM.

Przygotowania do rozpoczęcia wielkiej akcji remontów domów mieszkalnych z dotacji przyznanej Warszawie przez FGM, są w pełnym toku. Opracowuje się już dokumentację techniczną dla siedmiu wielkich budynków mieszkalnych, gdzie roboty rozpoczną się w pierwszej kolejności.

W liczbie tej m. in. znajduje się słynny „Pekin" z ulicy Grójeckiej 56-58, zamieszkały przez prawie 1.000 osób.

— Najdalej za dwa miesiące — oświadczył nam inż. Ochnio, nacz. Wydz. Techn. — powinno Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane przystąpić do robót przy „Pekinie".

Lista następnych 47 budynków, którą Oddział Remontów Kapitalnych przedkłada Komitetowi Lokalnemu, obejmuje domy, potrzebujące przeciętnie 2—3 miliony zł wkładu. Decyzja w ich sprawie zapadnie 9 bm.

Po zakwalifikowaniu budynków do remontu zostanie przeprowadzona szczegółowa dokumentacja techniczna, jednak tylko dla większych obiektów, gdzie jej koniecznie potrzeba. Przy mniejszych pozycjach roboty rozpoczną się natychmiast, bez dokumentacji.

Większość prac remontowych FGM zostanie wykonana przez Centralę Spółdzielni Pracy, która ma otrzymać zleceń za 500 mln. zł.

Dla świata pracy

Jednocześnie Wydział Techniczny rozpoczął systematyczną kontrolę domów, zgłoszonych do remontu z kredytów FGM przez właścicieli prywatnych. Kontrolę rozpoczęto od domów Żoliborza.

Według danych Oddziału Remontów Kapitalnych pobrano przez właścicieli domów 442 blankiety zgłoszeń, z czego wpłynęło dotychczas 210 zgłoszeń.

Zarówno jednak domy będące pod zarządem Nieruchomości Miejskich, jak i prywatne, zgłoszone do remontów są w przeważającej większości zamieszkałe przez świat pracy. Pod kątem zaspokojenia potrzeb świata pracy, poprawienia warunków mieszkaniowych szerokich mas, Komitet Lokalny rozpatruje wszystkie wpływające zgłoszenia o udzielenie dotacji. (Ek)

Nowe boiska i basen pływacki w sportowym parku szkolnym

Odradza się popularna „Agrikola"

Dawni „sztubacy", zajmujący teraz nierzadko odpowiedzialne stanowiska, pamiętają doskonale „Agricolę" — szkolny park sportowy przy Myśliwieckiej, gdzie rozgrywano pierwsze pasjonujące mecze międzyszkolne, gdzie można było spędzić miło każdą chwilę, a nawet... „wagary". Niemcy zostawili po sobie zarośnięte trawą boiska, wydarte kawałkami ogrodzenia chwasty i kupę gruzów.

„Ciężko to szło początkowo— wzdycha niezmordowany „cicerone" parku, ob. Józef Pałka — trzeba było zaczynać wszystko od nowa. Swoim własnym parkiem zajęła się młodzież. Sami wyrównali ścieżki, oczyścili trawniki, usunęli gruz."

Jest dobrze...

Park zdążył się już odrodzić. Naprawiono druciane ogrodzenie, zawalone gruzem place przekształciły się w gładkie boiska do siatkówki, koszykówki, zaczerwieniły się plamami kortów tenisowych. Nie jest tego zbyt wiele, ale na sportowe potrzeby młodzieży szkolnej wystarczy. Jednocześnie mogą z powodzeniem grać cztery drużyny siatkówki, trzy koszykówki i dwie piłki nożnej. Najważniejsze jednak to, że mają czym grać, bo niewielkie subwencje pieniężne pozwoliły na dość dobre zaopatrzenie magazynu w niezbędny sprzęt sportowy. Około 30 piłek siatkowych, 5 koszykówek, 10 oszczepów, dysków i siatek jest zawsze do dyspozycji grup szkolnych, przewijających się przez park od rana do wieczora.

W porównaniu z rokiem ubiegłym poczyniono również i pewne inwestycje budowlane, które dotychczas były przysłowiową „piętą Achillesa", dźwigającego się z ruin parku. Magazyn i kancelaria, gnieżdżące się do niedawna w ciemnych piwnicach starego, wojskowego szpitala sprzed pierwszej wojny światowej, przeniosły się do drewnianego domku. Na świeżym powietrzu zainstalowano natryski, które w upalne dni cieszyć się będą niesłychanym powodzeniem.

... będzie lepiej

Za kilka lat „Agricola" nie tylko wróci do dawnego wyglądu, ale stanie się jednym z wzorowych sportowych parków szkolnych.

Poważnych zmian dokona się jeszcze w roku bieżącym. Przede wszystkim więc ogrodzi się olbrzymie boisko do gry w piłkę nożną. Boisko to jednocześnie będzie terenem różnego rodzaju zawodów lekkoatletycznych. Przybędzie 6 nowych boisk do siatkówki z urządzeniem bloczkowym na słupach i wreszcie jedna z milszych rzeczy... oddany zostanie do użytku otwarty basen pływacki.

Cieszy się z tego nie tylko młodzież, ale i ob. Pałka, który w lipcu obchodzi swój jubileusz 23-lecia pracy w parku. Ten zawsze uśmiechnięty człowiek zrósł się nierozerwalnie z „Agricolą". Poważni panowie pamiętają doskonale jak jeszcze w 1926 r. brali od niego z magazynu piłkę do swego pierwszego meczu szkolnego, dzisiejsi „berbecie" z powszechnej spotykają go codziennie z grabiami, czy łopatą w ręku.

Park odradza się szybko.

(ar)

Fotowstręt

Gdyby Kazio urodził się grubo wcześniej — na pewno wynalazłby aparat fotograficzny. Tak strasznie lubi zdjęcia i uwiecznienia ku pamiątce. Cały album ma wyklejony babką, dziadkiem, bliższą rodziną i każdemu go pcha do obejrzenia. Inny by pomyślał o kawie albo czymś płynnie podobnym — a on nie. Zaraz album i westchnienia.

A sześć albumów wykleił sobą. Jest i w samolocie na Grójeckiej, i w parku, i w Jerozolimskich. Taki amator.

A potem coś się w nim odmieniło, bo szedł z Tesią po Marszałkowskiej i przystojny młodzian z gładko zaczesaną czupryną cyknął ich z „Leici". Kazio stanowczo machnął głową, bo ostatnie 100 zł wydał na piwo. Więc młodzian leciał aż do Wspólnej i machając przed nosem karteluszkiem przekonywał o „pamiątce w milym towarzystwie". Kazio pożyczył 100 zł od Tesi i od tej chwili jakoś zaczął chorować. W domu się cieszył, a na ulicy stawał się ponury. Chyłkiem przebiegał pod murem i gdy tylko zobaczył „leicarza" — buch do bramy. I czekał, aż przejdzie.

Wszyscy się strasznie Kaziowi dziwili, a on chorował na fotowstręt i już od pół roku nie robił zdjęć. Nawet do legitymacji, aż przykrości miał w biurze.

Pierwszą fotografię zrobiłem mu w domu, bo leżał w łóżku i nie mógł się ruszać. Uciekał wczoraj od przystojnego młodziana z Marszałkowskiej i wpadł pod „Skodę".

Raz mi się udało, ale chłopak wkrótce wstanie i co wtedy? Zapuści się zupełnie kulturalnie, bo chorować nie przestanie.

Chyba, że „leicarz" z Marszałkowskiej wyjedzie do Szczecina.

(RYS)

Zespoły regionalne z Zakopanego wystąpią w Warszawie

Na festiwal Muzyki Ludowej wyjadą z Zakopanego do Warszawy dwa najlepsze zespoły regionalne: Kościelisko i Murzasichle. Grupa Kościelisko, złożona z 25 osób wykona obrazek sceniczny pt. „Bartusiowa śmierć", a zespół Murzasichle, złożony z 15 osób, wykona tańce i pieśni góralskie.

Kronika Kulturalna

WIECZORY MICKIEWICZOWSKIE W ŚWIETLICACH ZWIĄZKOWYCH I W SZKOŁACH

W województwie śląsko-dąbrowskim odbywają się liczne i uroczyste akademie zorganizowane w ramach Roku Mickiewiczowskiego. Dotychczas odbyło się 47 akademii we wszystkich miastach powiatowych i w niektórych gminach wiejskich.

W powiecie będzińskim w gminach: Łosień, Niwka, Grodziec, Gołonóg i w gromadzie Wojkowice — Komorne zorganizowano akademie z udziałem zespołów świetlicowych Związku Zawodowego Górników i zespołów młodzieży szkolnej. Również we wszystkich szkołach na terenie całego województwa odbyły się poranki poświęcone twórczości Mickiewicza.

OBCHODY I IMPREZY ARTYSTYCZNE KU CZCI PUSZKINA

W związku z 150 rocznicą urodzin wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina Komitet Słowiański w Polsce wraz z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prowadzi akcję przygotowawczą obchodów i imprez, które odbędą się w Polsce w okresie między 6. 6. br. a 29. 1. 1950 r. Będą to widowiska teatralne, imprezy muzyczne, pogadanki radiowe, wystawy, filmy radzieckie o życiu Puszkina, oraz akcja naukowa, polegająca na opracowaniu biografii dzieł Puszkina przez Instytut Badań Literackich.

Przewidziane jest również organizowanie specjalnych lekcji dla młodzieży szkolnej, poświęconych twórczości poety oraz pogadanek w świetlicach.

WZORCOWE OŚRODKI PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ

Wydział Kultury i Oświaty OKZZ w Krakowie zorganizował w ramach współzawodnictwa świetlicowego 5 świetlic międzyzwiązkowych: w Bochni, Tarnowie, Dąbrowie Tarnowskiej, Limanowej i Zakopanem. Świetlice te, których otwarcie nastąpi 1 maja br., będą wzorcowymi ośrodkami pracy związków zawodowych w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

Na odcinku walki z analfabetyzmem Wydział Kultury i Oświaty OKZZ zorganizował 142 kursy dla 2.255 analfabetów, a w 42 świetlicach koła dokształcające, w których uczestniczy ponad 800 osób.

Akcja współzawodnictwa przedkongresowego objęła w województwie krakowskim 132 świetlice. Rozwinęły one obecnie szeroką współpracę kulturalno-oświatową z ośrodkami wiejskimi.

Tam, gdzie się rodzą osiedla

Zespołowa praca podstawą doskonałych wyników Centralnego Biura Projektów i Studiów ZOR

W gabinecie dyrektora Centralnego Biura Projektów i Studiów ZOR-u, inż. Kuleszy wisi wielka mapa z powbijanymi w nią kolorowymi chorągiewkami. Pod mapą napis: „Nasz plac budowa — Polska".

I nie jest to wcale przesadą, bowiem ZOR buduje obecnie w Polsce 76 wielkich osiedli mieszkaniowych dla robotników (na mapie oznaczają je chorągiewki), a zadaniem Biura Projektów i Studiów jest opracowanie szczegółowych projektów ich budowy. Zadanie to nie jest łatwe. W ciągu krótkiego czasu grupa architektów, pracuje się bowiem tylko zespołowo, musi zapoznać się z terenem, nakreślić projekt urbanistyczny i przygotować plany poszczególnych domów i mieszkań.

W końcu ub. roku CBP otrzymało polecenie opracowania do 1 kwietnia projektów domów osiedlowych o łącznej kubaturze 2 i pół miliona metrów sześciennych. Polecenie to wykonano w terminie.

Oczywiste jest, że robienie indywidualnych projektów dla poszczególnych domów byłoby tu niemożliwe. Opracowano więc 27 tzw. domów typowych, dostosowanych do różnych terenów i odpowiadających różnym założeniom architektonicznym. Projektowanie sprowadziło się więc właściwie jedynie do rozlokowania budynków w terenie i przystosowania do niego projektów fundamentów. Nie znaczy to jednak, że wszystkie osiedla zabudowane będą jednakowymi domami. Projekty typowe obsłużą zaledwie 40 proc. kubatury budynków zaplanowanych na rok bieżący. Dla pozostałych 60 proc. CBP opracowało 118 projektów indywidualnych, z których jednak 38 powtórzone będzie kilkakrotnie w różnych osiedlach.

„Fabryka" projektów

Biuro stało się więc niemal dosłownie fabryką projektów architektonicznych. Zdanie to potwierdza nawet przyjęty tu system pracy. Projektanci pracują w niewielkich kilku czy kilkunastuosobowych zespołach i każdy projekt jest zbiorowym dziełem inżynierów, techników i kreślarzy.

System ten, jak wykazało roczne doświadczenie, daje doskonałe wyniki. Tylko dzięki niemu stało się możliwe wykonanie przez 320 osób i w ciągu kilku zaledwie miesięcy dokumentacji technicznej dla 85 proc. inwestycji ZOR-owskich, zaplanowanych na rok bieżący. Inwestycje te to 15 miliardów złotych. Z tego na samą Warszawę wypada 5 miliardów zł, które w bież. sezonie budowlanym będą „zamienione" na mieszkania.

Łączenie ludzi w grupy oprócz pozytywnych wyników samej pracy ma jeszcze tę dodatnią stronę, że młodsi i mniej doświadczeni uczą się od swych kolegów i po pewnych czasie mogą stawać na czele nowych zespołów.

Biuro Projektów i Studiów mające swą siedzibę w pałacu Neprosa przy Pl. Teatralnym, ma już gotowe plany wielkich osiedli stołecznych Mirowa, Młynowa i Muranowa oraz nowego osiedla na Pradze, którego budowa zacznie się w najbliższym czasie.

(jam.).

RADIO

ŚRODA — 4 MAJA

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.4, 17.00, 21.00. Program na dziś: 6.55. na jutro: 24.00. Wszechnica: 18.00. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka. 6.3 Gimnastyka. 7.15 Przegląd prasy. 8.55 Dla klas starszych: „Polek postanawia" — słuchowisko. 9.15 Przerwa. 11.40 Dla klas młodszych: „Na błoniach połanieckich" — słuchowisko. 12.15 Muzyka 12.20 Dla wsi. 12.30 Koncert dla szkół 13.30 Przerwa. 15.30 Koncert dla dzieci wiejskich. 15.55 „Uczę się sam" — Karasiówna. 16.20 Utwory Moniuszki. 17.15 Bieg kolarski Praga — Warszawa. 17.0 Melodie filmowe i operetkowe. 17.45 Poradnik językowy — Dorszewski. 18.20 Muzyka. 18.30 Transmisja z Kijowa — Opera „Halka" — Moniuszki. 21.40 „Daleko od Moskwy" Ażajewa (XXIII). 22.00 Chabrier: „Wyjątki z opery „Gwiazda". 22.45 Muzyka. 23.10 Wyścigi kolarskie Praga — Warszawa. 23.20 Koncert symfoniczny. 0.10 Koniec audycji.

Wiosną 1950 r. rozpocznie się budowa ratuszów dzielnicowych

Niezależnie od budowy Ratusza Centralnego na Pl. Teatralnym, władze miejskie zamierzają już z początkiem 1950 r. przystąpić do budowy tzw. ratuszów dzielnicowych. Będą tu mieściły się wszystkie agendy miejskie, konieczne na terenie poszczególnych dzielnic, a więc biura D. R. N., Starostwo Grodzkie, Dzielnicowe Biuro Inspekcji Budowlanej, Urząd Stanu Cywilnego itd.

Pierwszy z Ratuszów dzielnicowych, praski, stanie przy ul. Zygmuntowskiej (przy trasie W—Z). Drugi, przeznaczony dla Mokotowa — przy ul. Puławskiej.

Zarząd Miejski pragnie przeznaczyć na ten cel 180 mln. zł, doprowadzając budynki do stanu surowego.

Na rozpoczęcie budowy Ratusza Centralnego, władze miejskie spodziewają się uzyskać w 1950 r. kredyt w wysokości 500 mln. zł. (Ek.).

Opracowuje się projekt regulacji świadczeń

Zagadnieniem dotychczas nieuregulowanym jest sprawa świadczeń, których jeszcze nie ujęto w normy prawne. Bezsprzecznym faktem jest, że potrzeby domu muszą znaleźć swe pokrycie w komornym i świadczeniach. O ile jednak czynsz komorniany uregulowany został dekretami o najmie lokali, o tyle świadczenia pobiera się jeszcze bardzo różnie.

Ostatnio w opracowaniu jest projekt, który sprawę świadczeń ujmie w normy prawne. Na czoło wysuwają się dwie koncepcje: opłata świadczeń od metrażu zajmowanego lokalu i druga — od ilości osób. Ta ostatnia nie wydaje się zbyt właściwa, gdyż uderza przede wszystkim w interesy mieszkańców lokali zagęszczonych, a więc w ludzi pracy.

Opłaty od metrażu należałoby w pewnym stopniu zróżnicować, gdyż inne warunki mają mieszkańcy suteren, a inne lokatorzy pierwszego piętra. Po należytym opracowaniu projekt uregulowania świadczeń zostanie oddany do akceptacji kolegium Zarządu Miejskiego. (ar)

SPORT

Zmiany w programie Igrzysk Olimpijskich

Międzynarodowy Kongres Olimpijski obradujący w ubiegłym tygodniu w Rzymie powziął szereg uchwał zmieniających częściowo dotychczasowy program Olimpiady.

Między innymi postanowiono wyłączyć z oficjalnego programu olimpijskiego konkursy sztuki ponieważ uczestnikami tych konkursów są zawodowi muzycy, graficy, architekci lub też literaci, co jest nie zgodne z podstawową zasadą idei olimpijskiej, przestrzegającej bezwzględne amatorstwo uczestników Igrzysk Olimpijskich.

Poza tym wprowadzono na wniosek szwedzki zmianę w programie najbliższej Olimpiady zimowej, która odbędzie się w Oslo w 1952 r. Mianowicie zamiast biegu patrolowego dostępnego tylko dla narciarzy wojskowych, postanowiono wprowadzić narciarski bieg na orientację z pomocą mapy i kompasu. Biegi te go rodzaju mają duże walory sportowe. Uczestnik biegu otrzymuje mapę z nakreślonymi punktami, do których dociera trasa nie oznaczona, a jedynie przy pomocy kompasu i własnego doświadczenia zorientowania się w terenie.

Po długotrwałej dyskusji w wyniku głosowania przyznano organizację Olimpiady letniej w roku 1956 Australii, a zimowej w tym samym roku Włochom.

Warta—Gwardia (Gdańsk) 8:8 w boksie

Rozegrane w Poznaniu towarzyskie spotkanie pięściarskie między „Wartą" a gdańską „Gwardią" zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

W wadze muszej Lüdke (W) po najładniejszej walce dnia wygrał na punkty z Mikołajczewskim, w koguciej Jędraszek (W) odniósł problematyczne zwycięstwo nad Umińskim, w piórkowej Gołyński (G) pokonał Szymańskiego, w lekkiej Lech (W) wygrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie z Zelką, w półśredniej Ratajczak (W) zremisował z Iwańskim, w średniej Kwiatkowski (G) pokonał Suwiczka, w półciężkiej Franek (W) po emocjonującej walce zremisował z Flisikowskim i w ciężkiej Mechliński (G) pokonał w drugiej rundzie przez t. k. o. Majewskiego.

Ciekawy mecz tenisowy w Warszawie

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ organizuje dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych w dniach 22 i 23 maja w Warszawie, mecz tenisowy między ZS „Stal" a ZS „Ogniwo".

W drużynie ZS „Stal" wystąpią m. in. J. Jędrzejowska, Piątek, Bratek, junior Licis, w drużynie „Ogniwa" grać będą Ksawery Tłoczyński, Buchalik, Szerauc - Tłoczyńska, junior Krist.

Od dziś nowy polski film na ekranach dwóch nowych kinoteatrów Warszawy

»ZA WAMI PÓJDĄ INNI«

Film o bohaterskiej walce Warszawy z hitlerowskim najeźdźcą

Reżyser: Antoni Bohdziewicz

Kino „STOLICA" ul. Narbutta

Kino „1 MAJA" ul. Podskarbińska

Kasy sprzedają bilety od poniedziałku 2 V b.r.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Usprawnić gospodę

Uruchomienie Gospody Ludowej" PDT „Polonia" ogół pracujących warszawiaków, stołujących się w mieście przyjął z zadowoleniem.

Zakaz doliczania procentu do rachunków, pobierania napiwków przez szatniarzy oraz szybkie i sprawne wydawanie obiadów popularnych i klubowych naprawdę dobrych przez kilka dni po otwarciu, zjednało „Gospodzie Ludowej" wielką popularność wśród warszawiaków.

Niestety od pewnego czasu opinia o „Gospodzie Ludowej" jest coraz gorsza.

Co kilka dni zdarzają się wypadki, że w godzinach wydawania obiadów popularnych i klubowych brakuje jarzyn, kartofli itp. i klienci, którzy otrzymali już zupę, czekają nieraz około godziny na drugie danie.

Kierownictwo „Gospody" nie zawsze widzi wie, ile ma w danym dniu obiadów do wydania, gdyż zdarza się, że pomimo wyznaczonych godzin przerywa się sprzedaż i klienci nigdy nie są pewni, czy obiad otrzymają czy też nie. Kierownika sali, który winien w takich wypadkach udzielać informacji, z zasady trudno jest znaleźć.

Osoby decydujące się czekać w kolejkach, narażone są bardzo często na dodatkowe koszty, gdyż nie mogą później zdążyć na obiad do innej restauracji i muszą słono płacić za dania barowe.

Stali klienci „Polonii" twierdzą także, że ostatnio obiady są znacznie gorsze.

Dyrekcja PDT winna zainteresować się tą sprawą i zbadać co jest przyczyną nieporządku panującego ostatnio w „Gospodzie Ludowej" — „Polonia". (iwa).

Samochody, tkaniny, opony z ZSRR

Z Moskwy powróciła do Warszawy delegacja Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt", która prowadziła rozmowy w sprawie zawarcia kilku kontraktów na dostawę radzieckiego sprzętu motoryzacyjnego do Polski, w ramach 5-letniej umowy handlowej polsko - radzieckiej.

W wyniku rokowań ustalono szczegóły dostaw w roku bież. i podpisano kontrakty.

Otrzymamy w roku bież. z ZSRR 700 samochodów 400 podwozi typu GAZ-51, 60 samochodów i 50 podwozi typu ZIS-150, 325 wozów terenowych oraz 450 wywrotek.

Szczególne znaczenie ma kontrakt na dostarczenie Polsce przez Związek Radziecki 50.200 kompletów ogumienia (opon wraz z dętkami) do samochodów ciężarowych.

Dostarczone będą również pierwsze partie nowych, nieznanych dotąd u nas typów traktorów, które zostaną zastosowane w rolnictwie. Otrzymamy ciągniki typu „Stalinec S-80", „U-2", „Kt-12", a także 135 traktorów gąsienicowych typu „KD-35", nadających się do ciężkich pługów.

Ponadto podpisany został kontrakt, przewidujący dostawę znacznej ilości części zamiennych do tych typów samochodów.

Związek Radziecki zaofiarował też pomoc techniczną w organizowaniu warsztatów naprawy i regeneracji zespołów oraz części traktorów. W tym celu ZSRR przysyła do Polski wysoko wykwalifikowanych specjalistów.

Ilja Erenburg 191

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Sergiusz stał się bardziej powściągliwy; przebywając wraz z innymi wciąż w tej atmosferze duchowego obnażenia, która pochodzi z obcowania ze śmiercią, nauczył się lepiej rozumieć ludzi. Mylił się jednakże, sądząc, że nie jest podobny do poprzedniego Sergiusza — pod zewnętrznym spokojem kryły się namiętność, niecierpliwość, szybkie przejście od nadziei do gorzkich perspektyw.

Wydało mu się, że ofensywa traci rozpęd; dreptamy w miejscu... Czy nie powtórzy się luty? Wtedy również wymieniano Orzeł...

Generał Pietriakow rzekł mu:

— Na was przychodzi czas — rzekł...

Sergiusz nie zrozumiał. Cóż to za rzeki? Rzeczułki w rodzaju Wytiebieti, albo Rasswiety...

Pietriakow dodał z uśmieszkiem:

— Dzisna, Dniepr. A dalej — Wisła...

Sergiusz uśmiechnął się — może to i prawda?... Przecież ja oceniam sytuację tylko według tego, co widzę — jedną armię, a nawet mniej, na przykład nie byłem w „choziajstwie" Rykaczewa... Generał widzi dalej. Mama pisze, że w Moskwie nastroje są nadzwyczajne. To zabawne — my wojnę odczuwamy, wiemy, czym pachnie, ale żeby ją zobaczyć, trzeba perspektywy. Naturalnie, na tyłach trudno jest zrozumieć, co to znaczy — ostatnie dziesięć minut przed natarciem, ale za to widać stamtąd skalę, ruch, perspektywy...

Sergiusz powracał z m. p. sztabu armii: zdecydowano przerzucić jego batalion. Jechał „Willysem", przemókł — deszcz nie ustawał od rana. Dookoła były ruiny, przewrócone samochody, obalone słupy, druty — wyraźny krajobraz, do którego trudno się jest przyzwyczaić: póki człek walczy, póty nie patrzy, a raczej patrzy, ale się nie zastanawia; ale niech tylko spojrzy ze strony, to ogarnia go przygnębienie. Sergiusz nie myślał o niczym, było mu smutno, wydawało się, że już nigdy nie będzie miała końca ani ta porozbijana droga, ani wojna.

Samochód zatrzymał się.

— Oliwy nie ma — rzekł kierowca.

Sergiusz obejrzał silnik:

— Pierścienie nieszczelne, przepuszczają...

Wtem usłyszał mowę francuską. Obejrzał się — obok stali lotnicy. Dwa tygodnie temu ktoś mówił, że „Normandie" uczestniczy w walkach o Orzeł. Ale wówczas forsowano niemiecką linię obronną i Sergiusz nie miał głowy do wspomnień. Teraz zaś nagle zobaczył przed sobą Paryż; na tej potępieńczej drodze ujrzał latarnie na place de la Concorde, obelisk, rozgadane dziewczęta, sprzedawcę dzienników; wszystko odżyło — poczynając od mowy, intonacji, twarzy.

Kierowca mówił:

— Towarzyszu majorze, poproście, niech dadzą oleju, a i paliwa lepiej wziąć, obawiam się, że nie dojedziemy...

Lotnicy zaprowadzili Sergiusza do lasku; jeden z nich koniecznie chciał mówić po rosyjsku, zabawnie kaleczył słowa; Sergiusz przypomniał sobie, jak Mado mówiła: „do tszorta ciśnie"...

Lotnicy opowiadali ze śmiechem, jak na lotnisko przyleciał bosz i oszalał na widok Francuzów, jak rosyjski generał przysłał im zdobytego na Niemcach francuskiego szampana, jak obchodzili Czternastego lipca. Dziwiło ich, skąd rosyjski major tak dobrze mówi po francusku?... A Sergiusz stał i uśmiechał się: taką oto miał we wspomnieniach Francję: śmiałą, wesołą i smętną — w śmiechu i żartach lotników była goryczy, bo poprzedniego dnia

— Czy pan mnie nie poznaje? — zapytał Sergiusza wysoki, czarnooki porucznik. — Pan był u mojego ojca... W „Corbeille"...

Sergiusz stropił się. Miał ochotę uściskać Ludwika i było mu wstyd, że nie umie ukryć swego wzruszenia.

— Zapewne pomyliłem się — rzekł Ludwik.

— Nie, nie!... Proszę mi wybaczyć... Nie spodziewałem się...

— Jesteśmy tutaj od początku czerwca. Straciliśmy trzydziestu boszów... Bardzo się cieszę, że pana spotkałem — pierwszy znajomy z Paryża w ciągu tego całego czasu.

Ludwik zapytał, gdzie Sergiusz walczył i, dowiedziawszy się, że w Stalingradzie, odrzekł:

— Marzyłem o tym, żeby tam trafić. Czytaliśmy o Stalingradzie w Londynie, nie mogliśmy spokojnie wysiedzieć... Ale przyjechaliśmy zbyt późno — w listopadzie... Ale i tutaj źle się nie dzieje, co dzień towarzyszymy szturmowcom (ostatnie słowo wymówił po rosyjsku).

Następnie Sergiusz zapytał, w jaki sposób Ludwik znalazł się w Rosji. Ludwik spochmurniał: przypomniał sobie klęskę, Bordeaux, nieporozumienie z ojcem.

— Podczas tamtej „drole de guerre" trzymano nas na granicy szwajcarskiej. Wyjechałem z Francji od razu po kapitulacji. Byłem w Londynie. Z początku walczyłem—Niemcy bombardowali prawie co dzień... Ale w ostatnim roku nic nie robiliśmy. Dla nas, Francuzów, było to ciężkie...

— Jak jest teraz we Francji? Chyba nie wszyscy pogodzili się z rzeczywistością?

— Nikt się nie pogodził. Garstka zdrajców... Jeden z naszych lotników wywiał stamtąd zeszłej jesieni, mówi on, że co dnia zabijają boszów. I opór rośnie. Mówi, że trudno Francuzów poznać...

(A. a.)

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład: R.S.W. „Prasa"
Redakcja
Warszawa ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-52-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71 79
Centrala: 8 82-28, 8-51 04, 8-42-06 8-57-82, 8-57-64
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr 1-1874
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja Warszawa ul. Smolna 12 tel. 8 82-04
Kolportaż tel. 8-71-92 Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-82-21
Druk Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa". Smolna 12
B 75620

II Międzynarodowy Wyścig Kolarski P–W
„Trybuny Ludu" i „Rude Pravo"

Kolarze polscy przed Tyrsovym Domem (siedziba COS) w Pradze. Stoją od lewej: Czyż, Bukowski, Targoński, Siemiński, Olszewski, Sałyga, Kapiak, Wójcik, Pietraszewski. Nowoczek, Wyglenda, Wandor, Leśkiewicz i Motyka

Barwny film z trasy Pardubice—Brno
Wójcik po nieudanej ucieczce zajął 7 miejsce
(NASZ SPECJALNY WYSŁANNIK TELEFONUJE Z BRNA)

O godz. 9.20 w odległości 2 km. od Pardubic odbył się start ostry do drugiego etapu wyścigu Praga — Warszawa. Do walki na trasie Pardubice — Brno wystartowało 98 kolarzy. W Pardubicach wycofał się Francuz Garcia. Tempo wyścigu przez pierwsze 10 km. nie przekraczało 37 km. na godzinę. Albańczyk Lacej oraz Rumun Petrescu, którzy mieli defekt przerzutki łatwo doszli z powrotem do grupy. W tyle pozostał jedynie Sigel (CSR I), który na 5 km. łapie gumę. Na 12 km. Czyż zrywa łańcuch i mimo szybkiej pomocy wozu mechanicznego traci kilka cennych minut. Za chwilę ze zwarto jadącej grupy odrywa się znowu jedna sylwetka kolarza. Wiśniowa koszulka — to Węgier Papp, który w tegorocznym wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego wykazał dobrą klasę — schodzi z roweru. Kontuzja kolana — wyrok lekarza i Węgier musi kontynuować wyścig w wozie sanitarnym.

15 zawodników ofiarami kraksy

Tempo nadal się wzmaga, lecz kolarze jadą w zwartej grupie. Na 20 km. w barwnej plamie sweterków kolarzy powstaje zamieszanie. Kraksa. I to nie byle jaka. Około 15 zawodników leży na szosie i w rowie obok szosy. Jedni zrywają się i gonią uciekającą grupę, drudzy manipulują przy uszkodzonych maszynach. Niecierpliwie wyglądamy Polaków. Wśród czerwonych koszulek Bułgarów i Albańczyków którzy wszyscy nie mal ulegli katastrofie, miga biała plama. To Wyględa — przewrócił się, ma pokrwawioną nogę, ale żywo naprawia pogięte w ósemkę koło. Za chwilę na miejscu wypadku jest wóz techniczny Motozbytu.

Czołówka rozbija się na grupki

Czołówka, z której ubywa niemal 10 zawodników, zwiększa tempo. Ale zyskane przez to sekundy traci napotykając na zamknięty przejazd kolejowy. Za przejazdem dogania grupę Albańczyk Sterio i Fin Niemi. W tyle zostało 2 dalszych kolarzy Fin Bellinen i Punkkinen, Bułgar Nikołow S., Giorgiew, Piszew, Milew, Wojwodow. Na ulice miasteczka Wysokie Myto na 36 km. od Pardubic grupa czołowa jeszcze bardziej zwiększa tempo. Nie wytrzymuje go 3 Czechosłowaków — Hanus, Mladek, Aubrecht, a chwilę po nich dalszych 7 kolarzy — 2 Czechów, 3 Bułgarów, Węgier oraz Polak Kudert. Teren staje się coraz bardziej pagórkowaty i grupa czołowa rozbija się na dalsze 2 człony. Na czele jedzie kilkunastu kolarzy, a ponad półtora kilometra za nimi Polacy: Bukowski i Leśkiewicz, 3 Francuzów z kpt. I drużyny Narodowej Farage i Rumun Chihodaru. W godzinę czołówka przebywa 38 km. Na skutek przebicia gumy został w tyle Francuz Evesque i Węgier Irhazi.

Wójcik próbuje ucieczki

Na 50 km. niespodzianka. Od czołówki odrywa się do przodu sylwetka kolarza w białej koszulce. Patrzymy przez lornetkę — Nr 67 — to Wójcik. Jedzie ostro, po 5 min. ma już ponad 500 mtr. przewagi nad grupą. Niestety w pogoni za Polakiem puszcza się Rigert i Otwös, którzy dochodzą do niego.

Teren z pagórkowatego staje się górzysty. Kolarze co chwila mkną w dół ostrymi serpentynami z szybkością dochodzącą do 60 km. na godz., aby po chwili piąć się pod górę. W tych warunkach wspinaczki jadący Francuzi oraz leader Vesely szybko doganiają 3 uciekinierów pozostawiając za sobą daleko rozciągniętą resztę stawki. Polacy z wyjątkiem Wójcika zostali w tyle. Tworzą oni wspólnie z resztą Francuzów, 1 Czechem, 2 Węgrami i Rumunem drugą grupę.

Ciężka przeszkoda na 85 km

Wszyscy jadą ostro, ażeby połączyć się z czołówką. Do Brna pozostaje 45 km. Wydaje się, że drugiej grupie uda się dojść do czołówki. Niestety na przeszkodzie tym zamiarom staje na 85 km olbrzymie wzniesienie, na którym Polacy tracą dalsze cenne sekundy. Na 40 km przed Brnem sytuacja na czele wyścigu wygląda jak następuje. W czołówce jadą: Vesely, Krejcu, Kuklicki CSR), Francuzi Beaumont, Benedetto, Rigaut, Herbulot, Bordel, Battie, Garnier, Albańczyk Kotte, Węgier Otwös, Sere, Wida, Rumun Handru i Wójcik. Za nimi o półtora kilometra samotny Sałyga. Dalej znowu o półtora kilometra Kapiak, Siemiński, Pietraszewski, Nowoczek, Targoński, Leśkiewicz, Czyż i Francuz Darbois.

Na 35 km przed metą z czołówki ucieka Vesely i Garnier zyskując od razu dużą przewagę. Wkrótce puszcza się za nimi w pogoń para czesko-francuska — Krejcu—Battie. Ale leader i wiceleader wyścigu nie pozwolili się dogonić i wpadli na ulice Brna we dwójkę. Na mecie pierwszy był Vesely, wyprzedzając Francuza wspaniałym finiszem o koło. Po nich wpadł samotnie na metę Krejcu (CSR), który na objeździe bocznymi ulicami miasteczka — doskonale mu znanymi — uciekł swemu Francuzowi. Dalej przekroczyli metę Battie, za nim cała koalicja Francuzów, a wśród nich Rumun Handru i nasz Wójcik Reszta Polaków plasuje się po za pierwszą dziesiątką. Doskonale jadący Targoński był drugim z Polaków za Wójcikiem przychodząc na 17 miejscu.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Vesely (CSR) zwycięża w II etapie P–W
Polacy poprawiają swoją pozycję
(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

II etap wyścigu P—W na trasie Pardubice-Brno, długości 137,1 km, był etapem dosyć trudnym i ciężkim z uwagi na duże wzniesienia i niezbyt dobrą drogę. Tym niemniej był to etap bardzo ciekawy. Drużyny polskie po szczegółowej odprawie, jaką przeprowadził z nimi trener Wisznicki, pojechały dużo lepiej niż w pierwszym etapie, nie potrafiły jednak wywalczyć sobie czołowej pozycji. Kolarze nasi nie lubią górek. Wójcik, który był bodaj jedynym kolarzem dotrzymującym tempa czołówce na ciężkim wzniesieniu w Letowicach (na 85 km trasy) pozwolił jednak uciec Veselyemu i Francuzowi Garnier, którzy jadąc we dwójkę przez 40 km nie pozwolili się już dogonić. Para ta pierwsza przybyła na metę w Brnie w tej samej kolejności, jak w Pardubicach.

Polska I poprawiła swą pozycję

Wyścig na trasie II etapu był niezwykle urozmaicony i obfitujący w liczne ucieczki. Jednym z inicjatorów ucieczki był Wójcik, któremu jednak górki nie pozwoliły na oddalenie się od czołówki na większą odległość. Kolarze nasi w tym etapie również mieli pecha. Defekty gum nie ominęły Wrzesińskiego, Czyża i Motyki zaś Wyględa, który padł ofiarą zbiorowej kraksy, na 26 km musiał zmienić koło i później nie odegrał już żadnej roli. Polacy jechali jednak dużo lepiej zespołowo. Drużyna Polski I znacznie poprawiła swą pozycję, chociaż jeszcze różnicą czasu wyraźnie odbiega od drużyn francuskich i CSR I.

Vesely w znakomitej formie

Etap Pardubice-Brno wykazał w dalszym ciągu wysoką klasę kolarzy francuskich, a szczególniej najstarszego zawodnika skipy, 36-letniego Garnier. Powszechny podziw wywołuje maleńki Bathie (nr start. 34), który mimo niskiego wzrostu jest świetnym kolarzem. Najlepszy zawodnik drużyny francuskiej, zeszłoroczny mistrz FSGT Taraga wycofał się w tym etapie. Czechosłowak Vesely jest w świetnej formie, a sposób i styl, w jakim „bierze" góry jest wprost zadziwiający. Czyni to z niezwykłą swobodą, łatwością i niemal bez wysiłku. W momencie, gdy inni kolarze na gorze pod Letowicami schodzili z rowerów i pchali je obok siebie, Vesely jechał w dalszym ciągu i w tym właśnie punkcie uciekł wraz z Francuzem. Oprócz niego z drużyny CSR wyróżnił się dobrą jazdą Krejcu. Zraniony podczas upadku w pierwszym etapie Peric, towarzyszy wyścigowi w samochodzie jadąc z obandażowaną głową.

Z Polaków najlepsi Wójcik i Motyka

Z Polaków najlepiej w etapie tym jechał Wójcik oraz Motyka, czujący się dobrze na wzniesieniach. Defekt gum nie pozwolił jednak krakowianinowi na zajęcie lepszego miejsca. Oprócz Wójcika i Motyki należy pochwalić Targońskiego, Nowoczka, Leśkiewicza, i Sałygę. Słabiej jechali Kudert i Kapiak, którzy w roku ubiegłym na tej samej trasie pokonywali wzniesienia względnie swobodnie, a w tym roku dość ciężko.

Drugi etap wyścigu w dalszym ciągu był rozgrywką między kolarzami CSR i Francji. W walce drużynowej prowadziły te dwa państwa. Z kolarzy zagranicznych poza Francuzami w etapie drugim wyróżnił się Albańczyk Kotte i Rumun Handru. Niculescu po kraksie i złamaniu koła nie odegrał już większej roli. Podobnie było z Norhadianem, który przebił gumę.

W dniu jutrzejszym nastąpi start do trzeciego etapu Brno-Gottwaldowo na trasie 140,6 km. Jest to ostatni z etapów obfitujący w wzniesienia i nie należy się spodziewać, ażeby Polacy poprawili swoją lokatę, choć w zeszłym roku na tej samej trasie byli zdecydowanymi zwycięzcami.

Wyniki indywidualne II etapu

1) Vesely — CSR I — 4:00,56
2) Garnier — Francja I — 4:00,56
3) Krejcu — CSR I — 4.02,32
4) Battie — Francja II — 4:03,00
5) Bordel — Francja III — 4:03,58
6) Handru — Rumunia I — 4:03,58
7) **Wójcik — Polska I — 4:03,58**
8) Herbulot — Francja II — 4:03,59
9) Beaumont — Francja I — 4.03,58
10) Puklicki — CSR II — 4:03,58

Wyniki indywidualne po 2 etapach

1) Vesely — CSR I — 8:06,36
2) Garnier — Francja I — 8:06,36
3) Battie — Francja II — 8:08,48

Wyniki drużynowe po 2 etapach

1) Francja II — 24:32,28, 2) CSR I — 24:36,04, 3) Francja I — 24:38,34, 4) **Polska I — 24:56,37**, 5) Węgry I — 24:59,07, 6) Francja III — 25:01,16, 7) Polska II — 25:05,13, 8) Polska III — 25:19,19, 9) CSR II, 10) CSR III, 11) Rumunia I, 12) Bułgaria II, 13) Węgry II, 14) Bułgaria I, 15) Bułgaria III, 16) Albania, 17) Finlandia, 18) Rumunia II.

ZYGMUNT DALL

Lud czechosłowacki wita serdecznie zawodników

Drugi etap Pardubice — Brno, mimo że odbywał się w dzień powszedni, wzbudził na całej trasie olbrzymie zainteresowanie. We wszystkich mijanych miasteczkach przyjmowano zawodników entuzjastycznie i tak samo gorąco witano swoich zawodników jak i kolarzy innych narodowości.

W Litomyślu, Świtawie witały kolarzy tłumy uczniów szkół powszechnych, którzy powiewali narodowymi chorągiewkami CSR, Związku Radzieckiego i Polski.

Wszystkie wsie również z dużym zainteresowaniem śledziły przebieg etapu i speaker samochodu radiowego podawać musiał nazwiska kolarzy prowadzących wyścig.

Świadczy to o dużym zainteresowaniu wychowaniem fizycznym na wsi czeskiej oraz o dużym wyrobieniu sportowym chłopów, którzy przygotowali na przyjazd kolarzy bramy powitalne z napisem: „Witamy uczestników wyścigu Praga — Warszawa".

We wszystkich miasteczkach po wczorajszych uroczystościach pierwszomajowych widniały jeszcze flagi, transparenty oraz portrety Stalina i Gottwalda. Robotnicy - sportowcy 8 państw jadących przez te miasteczka widzieć mogą, jak naród czechosłowacki manifestuje swą wolę utrzymania pokoju.

Tak jak na starcie w Pradze powiedział im ambasador RP Borkowicz — wyścig nasz ciągnący się długim wężem między dwoma stolicami bratnich państw będzie manifestacją naszej siły, woli narodów miłujących pokój i sprawiedliwość na całym świecie. (j)

W przeddzień Święta Pracy tow. Premier J. Cyrankiewicz przyjął dzieci, które obdarował słodyczami i książkami

SZACHY
Międzynarodowy Konkurs poświęcony pamięci D. Przepiórki

Ku uczczeniu zbliżającej się 10 rocznicy śmierci znakomitego szachisty Dawida Przepiórki, zamordowanego w niemieckim obozie koncentracyjnym, „Trybuna Ludu" ogłasza wielki międzynarodowy konkurs na problemy szachowe w 3 grupach:

a) Dwuchodówki (2) nagrody: 7.000, 4.000, 2.000, 1.000 zł; sędziowie: J. R. Neukomm i M. Wróbel.

b) Trzychodówki (3) nagrody: 9.000, 6.000, 3.000 zł; sędziowie: M. Wróbel i sędzia zagraniczny, którego nazwisko będzie podane później.

c) Wielochodówki (4—6) nagrody: 9.000, 6.000, 3.000 zł; sędziowie: J. Hartong i M. Wróbel.

Zadania w dowolnej ilości należy nadsyłać pod adresem: „Trybuna Ludu", Warszawa, Smolna 12, z napisem „na konkurs D. Przepiórki" na kopercie — do dnia 1. XI. 49 r.

Rozstrzygnięcie będzie publikowane w marcu 1950 r. w rocznicę śmierci D. Przepiórki.

KONKURS „A"
ZADANIE Nr 16
W. Suchodolski
(II nagr. „Szachy" 1948)

Mat w 2 posunięciach

OBRONA SYCYLIJSKA
grana w meczu
Moskwa—Budapeszt br.
Białe: W. Smysłow
Czarne: G. Barcza

1. e4, c5. 2. Sf3, Sc6, 3. d4, c:d4. 4. S:d4, Sf6. 5. Sc3, d6. 6. Ge2, e6. 7. 0-0, a6. 8. Ge3, Hc7. 9. f4, Ge7. 10. He1, 0-0. 11. Hg3. (Posunięcie, wprowadzone przez Bolesławskiego, dawniej grywano mniej ostre 11. Wd1) **Kh8** (Na to był zawsze czas, wolelibyśmy 11... Gd7! Na 1... Sh5 mają białe silną odpowiedź 12. Hh3!) **12. Wf2, Gd7. 13. Wd1, b5. 14. a3, Wa-c8. 15. Gd3! g6?** (Osłabienie skrzydła króla, które rychło się zemści. Należało raczej grać 15... es?! z niemożliwymi, zresztą do obliczenia komplikacjami, ale dającymi praktyczne szanse). **16. Sf3! b4 17. a:b4, S:b4. 18. Sg5!** (Grozi Hh4; e4—e5). **Gg7. 19. f5!!** (Początek ostatecznego ataku). **e:f5. 20. Gd4!** (Grozi 21. e:f5, G:f5. 22. Sc-e4!; jeżeli 20... Sc6? to 21. Sd5, jeśli 20... f:e4? to 21. Sc:e4! Najlepsze było jeszcze 20... Hd8). **Kg8. 21. e:f5, Ha5** (Nie 21... G:f5? 22. W:f5! g:f5?? 23. Se6†) **22. f:g6! S:d3** (Rezygnacja. Na 22... f:g6 decyduje od razu 23. S:h7!!) **23. g:h7†, S:h7** (Albo 23... Kh8. 24. W:f6! itd.) **24. S:h7 †** (Grozi mat na g7!) **Gg8. 25. S:g5, S:f2. 26. Se6 † i czarne poddały się.**

Znakomita partia, **dziewiąte**, kolejne zwycięstwo młodego radzieckiego arcymistrza!

KONKURS „B"
ZADANIE Nr 16

W powyższej pozycji, którą bierzemy z partii **Ragozin — Bondarewski (mecz, 1946 r.)** zagrały białe 1. We8! f:e3! 2. f:e3!, Kf6. 3. Sd6!! H:c7. 4. Wf8 † i czarny król znalazł **się szybko w matowej sieci. Czy w 2. pos. (zamiast 2. f:e3!) nie mogły białe grać najpierw 2. W:e7 †?**

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU „B" ZA MARZEC

Nagrody książkowe za dobre rozwiązania zadań marcowych w KONKURSIE „B" otrzymują w drodze losowania:

Zad. Nr 9: J. Woźniak, W. Radzik i M. Lesiak.

Zad. Nr 10. Al. Chrzanowski, E. Płoński i M. Wałczyk.

Zad. Nr 11: E. Nowicki, S. Sulej i W. Olbryś.

NA PÓŁCE Z KSIĄŻKAMI

Powieść o wybitnym rewolucjoniście

S. MŚCISŁAWSKI: „Spak, ptak wiosenny." Tłumaczyła Gabriela Koklewska. „Książka i Wiedza", Warszawa 1949, str. 432.

Literatura radziecka, z natury rzeczy żywo i organicznie związana z aktualnością, nie uchyla się jednak od tematyki przeszłościowej, sięgając chętnie do tych zwłaszcza okresów historii Rosji, których zdarzenia były źródłem i kolebką Wielkiej Rewolucji Listopadowej. Pierwsze porywy wyzwoleńcze ludu rosyjskiego w r. 1905 przyciągają ze zrozumiałą siłą atrakcyjną uwagę pisarzy radzieckich, którzy stworzyli i stwarzają liczne dzieła, temu okresowi poświęcone (Gorki, Serafinowicz, Fedin i in.). Do tego rodzaju powieści historycznych należy też powieść S. Mścisławskiego pt. „Szpak, ptak wiosenny", zawierająca dzieje paru lat życia (1903 — 1905) wybitnego działacza rewolucyjnego — Mikołaja Baumana.

Bauman był współpracownikiem Lenina w jego latach emigracyjnych. Lenin wysoko ocenił niepospolite zalety osobiste Baumana, jako człowieka i rewolucjonisty, toteż wysyłał go na robotę do kraju i powierzał mu odpowiedzialne funkcje organizacyjne, zwłaszcza w tym czasie, gdy w łonie socjaldemokracji rosyjskiej toczyła się zacięta walka pomiędzy oportunistycznymi reformistami, a bezkompromisowymi rewolucjonistami typu leninowskiego.

Powieść Mścisławskiego, oparta przeważnie na faktach i zdarzeniach rzeczywistych i mocno osadzona w konkrecie historycznym, ukazuje właśnie — poprzez indywidualne dzieje Baumana — tę walkę dwóch nurtów socjalistycznych, zakończoną ostatecznym rozłamem w partii i jakże płodnym w skutki ideologicznym triumfem „iskrowców" — bolszewików nad mieńszewickimi „ekonomistami". Wprawdzie, w końcu powieści, Bauman ginie z rąk najemnego „czarnosecińca" wówczas, gdy całą Rosję ogarnia strajk generalny, a robotnicy moskiewscy gotują się do zbrojnego wystąpienia, lecz wiemy, że właśnie takich jak Bauman będzie „za grobem zwycięstwo": „Z tej to mogiły — pisze autor powieści — w wielkie dni Października padły z karabinów drużyny robotniczej pierwsze strzały do białych".

Mścisławski jest bardzo zręcznym narratorem, doskonale odtwarza sens ówczesnych wypadków i może zaciekawić czytelników losami swego bohatera, którego życie składało się z wytężonej i trudnej pracy rewolucyjnej, aresztowań, śledztw i — ucieczek. Bo „Szpak" (konspiracyjny pseudonim Baumana) z niezwykłą zręcznością potrafił wymykać się z sideł i klatek, gotowanych dlań przez carską ochranę i cały aparat przemocy. Toteż takie rozdziały, jak opis peregrynacyj „Szpaka" po „wsypie" konferencji kijowskiej albo opis przygotowań do ucieczki grupy więźniów politycznych z więzienia łukianowskiego, czyta się jak powieść sensacyjną, tym bardziej sensacyjną, że opartą na faktach autentycznych. Akcenty wstrząsającego tragizmu ma wplecione w tok powieści opowiadanie więźnia Szujskiego o reżimie więziennym w słynnej ongi katordze orłowskiej.

Budowa powieści Mścisławskiego nie odznacza się jednak doskonałością: niektóre epizody są nadmiernie rozciągnięte i potraktowane zbyt drobiazgowo, inne znowu — ważne z punktu widzenia całości — ujęte zostały stylem telegraficznym. Centralną i jedyną w sposób możliwie pełny zarysowaną postacią „Szpaka" jest Bauman, choć i tej postaci można by gdzie niegdzie zarzucić pewną nadludzką niemal posągowość kształtów. Poza Baumanem, tylko działacz robotniczy, bolszewik — Kazuba wykracza z ram epizodyczności. Ten proty, nieuczony człowiek, wiedziony zdrowym rozsądkiem i klasowym instynktem, umie znaleźć dla siebie właściwe miejsce w walkach z caratem i w starciach wewnątrzpartyjnych. W tych zmaganiach krzepnie i dojrzewa świadomość Kozuby, umacnia się jego rewolucyjny pogląd na świat, wzmaga się żarliwa wiara w zwycięstwo, którą rozpłomienia swoich towarzyszy i przyjaciół. Kozuba jest jak gdyby uosobieniem najlepszych, najbardziej twórczych cech proletariatu rosyjskiego: mocnymi rękami tysięcy i milionów takich, jak Kozuba, chwyceny był mocno i nieustępliwie sztandar rewolucji, pomimo pierwszych porażek i załamań — ostatecznie, w r. 1917, triumfującej.

Interesująca i pouczająca powieść Mścisławskiego bardzo się przyda polskim czytelnikom, zwłaszcza tym, którzy nie zbyt dobrze orientują się w historycznych preludiach Przełomu Listopadowego. Metodą przystępną, bo poglądową wyjaśnił Mścisławski istotę sprzeczności w rosyjskim ruchu robotniczym okresu tzw. pierwszej rewolucji i uwydatnił dziejowe znaczenie zwycięstwa idei leninowskiej w perspektywie lat następnych. Polski przekład „Szpaka" — na ogół poprawny.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Poematy o generale Świerczewskim

Ostatnio ukazała się nakładem „Prasy Wojskowej" książka, obejmująca cztery poematy nagrodzone na konkursie, zorganizowanym przez Związek Literatów Polskich i Dom Wojska Polskiego, ku czci generała Karola Świerczewskiego-Waltera, w drugą rocznicę jego śmierci. Akcja tego rodzaju jak konkurs, a więc formalne i konkretne zamówienie społeczne, nie zawsze przynosiła u nas pożądane rezultaty. Konkurs, o którym mowa, może ze względu na wyjątkowo atrakcyjny temat, jakim jest życie generała-robotnika, wywołał szerokie echo i zgromadził trzynaście prac, przeważnie młodych poetów. Prace te, poematy i próby poematów, jedne potraktowane bardziej epicko, inne całkowicie lirycznie odznaczały się na ogół wysokim poziomem i są ciekawym przyczynkiem do naszych rozważań o próbach nowych form poetyckich, wyrastających z potrzeb życia dzisiejszego.

Nagrodzono cztery prace, kierując się w pierwszym rzędzie kryterium „komunikatywności" (w jury konkursowym zasiadał m. in. przodownik pracy) a mianowicie: Władysława Broniewskiego (I nagroda), Leopolda Lewina i Wiktora Woroszylskiego (dwie drugie nagrody) oraz Roberta Stillera (III nagroda).

Poemat Broniewskiego nawiązuje, zwłaszcza we wstępie, do rewolucyjnego nurtu silnej i pełnej szlachetnego potasu poezji tego autora, która dała literaturze polskiej wiele wspaniałych kart, z „Komuną paryską" na czele.

Utwór Lewina jest próbą spojrzenia na postać generała-robotnika od strony nie tylko walorów jego jako bojownika o wolność i nieustraszonego dowódcy, ale również jako człowieka, który swoją pracą i walką przyczynił się do budowy Ludowego Państwa, który stworzył w naszej armii nowy typ dowódcy - wychowawcy swoich żołnierzy. Poemat Lewina jest formalnie najbardziej tradycyjny.

Więcej charakterystyczne są próby Stillera i Woroszylskiego. Stiller zastosował do swego poematu technikę piosenkową, którą wypracował sobie dotychczas w wielu nagrodzonych piosenkach żołnierskich, o silnej, świeżej uczuciowości i obrazowaniu.

Woroszyiski zastosował technikę gawędy w pewnym rubasznym i lapidarnym sposobie zwracania się (np.: „cóż, robiło sie... biło się..." itp.): Formalnie wykorzystał bardzo umiejętnie rytmikę, rymy i kadencję zdań Majakowskiego. To potęguje wrażenie siły ideologicznej jego wypowiedzi. Woroszylski ma obok tego partie, gdzie osiągnął niemniej może silną choć bardziej własną, polityczną, a jednocześnie poetycką formę wyrazu (scena śmierci).

Plon konkursu dał prawidłowy wyraz perspektywom rozwoju tego rodzaju poezji, nawiązując z jednej strony do jedynych polskich tradycji poezji rewolucyjnej (Broniewski), z drugiej do klasyka rewolucji socjalistycznej Majakowskiego, z trzeciej zaś do pewnych motywów ludowych, zawartych siłą faktu w samej technice pieśni, jaką zastosował miejscami Stiller.

Andrzej Braun